

**HISTORYCZNY KONTEKST  
OGŁOSZENIA ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM”  
PRZEZ LEONA XIII W 1891 R.  
(Z OKAZJI 120 ROCZNICY JEJ OGŁOSZENIA)**

**I. ZASADNICZE KIERUNKI IDEOLOGICZNE XIX WIEKU**

Przeciwników rewolucyjnych zmian (reform) w strukturze społeczeństwa nazywano konserwatystami<sup>1</sup> (w tym reakcjoniści), którzy (z wyjątkiem angielskich) przyjmowali ustrój stanowy, nierówność ekonomiczną i nieograniczoną władzę monarchów, jako elementy porządku ustanowionego przez Boga. Przedstawiciele konserwatystów XIX w., do których należał kanclerz Austrii Klemens Metternich, wrogo ustosunkowany do rewolucji, przekonywał, że społeczeństwo zatruwają rewolucjoniści, obalając stary porządek mają na uwadze swój własny interes, dlatego należy ich zwalczać. W tym kręgu myślenia m.in. był profesor Akademii w Bernie, Karol Ludwik von Haler dowodził, że władca przekazał części swoich praw poddanym, dlatego ci nie mogli powoływać się na te prawa, ale jedynie na przywileje stanowe, które panujący miał obowiązek zachowywać. Natomiast hrabia Józef de Maistre (1753–1821), przyjmujący bezpośrednie rządy Boga nad światem («Bóg jest zawsze po stronie silniejszych batalionów»), dlatego rewolucja była złem, ponieważ jest buntem przeciwko Bogu i naturze, czyli ustalonemu «porządkowi», stąd walka z rewolucją jest zawsze obowiązkiem. Jego poglądy wywarły ogromny wpływ w krajach katolickich. Wyznawcami konserwatyzmu, uważając siebie samych za «obrońców porządku», byli panujący w Europie oraz arystokracja, będąc przekonani, że dlatego należy wrócić do religii i umocnić wiarę w Boga, bo tylko w ten sposób da się utrzymać istniejący porządek. Rozumiał to Napoleon Bonaparte, narzucając w 1807 r. Kościołowi katechizm, który m.in. traktował obszernie o obowiązku posłuszeństwa wobec cesarza, płacenia podatków i służby wojskowej. Stąd władcy i rządy XIX w., popierali wyznania uzależnione od państwa, a przedstawiciele wyznań chrześcijańskich widzieli w państwie pomoc w zwalczaniu bezbożności, któremu także zawdzięczali byt materialny. To przymierze «ołtarza i tronu», charakteryzujące ten okres, było w Europie nacechowane odrodzeniem religijnym (katolickim i protestanckim), dzięki romantyzmowi i kryzysowi, który niosła rewo-

---

\* Ks. prof. dr hab. Jan Wiśniewski, kierownik Katedry Historii Kościoła i Prawa Kanonicznego UWM w Olsztynie, specjalizacja: nauki humanistyczne (historia średniowiecza i nowożytna), nauki teologiczne (historia Kościoła).

<sup>1</sup> N. D a v i e s, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 862–863.

lucja i wojny napoleońskie (niewierząca arystokracja, szlachta i burżuazja szukała pociechy i oparcia w religii). W religii też widziano jedyną siłę zdolną utrzymać masy ludowe w ramach istniejącego prawa, dlatego powstawały ośrodki umysłowego ruchu katolickiego (Paryż, Münster, Wiedeń, Landshut, Monachium). Jednakże znaczna część konserwatywnych katolików nie godziła się z całkowitym podporządkowaniem Kościoła państwu, dlatego szukała dyrektyw w Rzymie u papieża (ultramontanizm [*ultra montes* – za górami])<sup>2</sup>.

Z XIX-wiecznej reakcji burżuazji przeciw „ancien regime” (stary porządek), wykształcił się prąd zwany liberalizmem (demokracja)<sup>3</sup>, pragnący wyrwać jednostkę z okopów tradycji, zaszeregowania stanowego i absolutyzmu monarszego. Te poglądy ujawniły się w czasie Rewolucji Francuskiej, która żądała: wolności w gospodarce, religii, kulturze oraz w dziedzinie narodowej, przyjęcia nowego prawa dla wszystkich, jako gwaranta stałości stosunków w państwie. Liberałowie zatem usiłowali wprowadzić ustroj konstytycyjny, wolność prasy, słowa, zebrań publicznych, zwalczając cenzurę i przywileje stanowe oraz domagając się swobód religijnych i wolności sumienia, a także obalenia ówczesnego ustroju społecznego. Nie chcieli jednak udziału mas ludowych w stanowieniu nowego prawa, dlatego liberałowie akcentowali, że z jej pełni mogą korzystać tylko ludzie naprawdę wolni, tj. niezależni ekonomicznie i odpowiednio wykształceni. W ten sposób wykluczono ludzi bez cenzusu majątkowego i umysłowego (stąd rozłam na umiarkowanych i radykalnych [demokratów], domagających się pełnej równości wszystkich obywateli, prawa wyborczego, prawa do pracy i utrzymania, czyli republiki demokratycznej)<sup>4</sup>. W dziedzinie ekonomicznej liberałowie domagali się wolności działania jednostki i wolności konkurencji w gospodarce, czyli zniesienia dawnych ograniczeń stosowanych przez cechy, a także mieszania się w relacje między pracodawcami i pracownikami (Szkot Adam Smith, †1790). Natomiast wyzysk ekonomiczny pracujących i nędzę liberałowie uważali za zło nieuniknione, które niosło niczym nie ograniczoną swobodę pracodawców. W okresie walki z ograniczeniami feudalnymi liberalizm był czynnikiem postępu, a w czasie rozwoju przemysłu i wzrostu ludności przekształcił się w element wsteczny i antyspołeczny. Wtedy na arenie dziejowej pojawił się socjalizm<sup>5</sup>.

Nieznaczna poprawa bytu robotników nastąpiła w 2. połowie XIX w., ponieważ wszędzie zaczęło obowiązywać prawo ochrony kobiet i dzieci, a zarobki robotników powoli wzrastały. Powodem tego była pewna stabilizacja życia ekonomicznego

---

<sup>2</sup> Z. Zieliński, *Historia Kościoła. Odbicie rzeczywistości Bożej w świecie*, Wrocław 2005, s. 167–168; G. de Bergier de Sauvigny, *Kościół w okresie restauracji (1800–1848)*, w: *Historia Kościoła 1715–1848*, red. L.J. Rogier i inni, Warszawa 1987, s. 202–204.

<sup>3</sup> J. Gray, *Liberalizm*, Kraków 1994; P. Ostaszewski, *Liberalizm*, w: *Nauka o państwie*, red. P. Kaczorowski, Warszawa 2006, s. 119–125; N. Davies, *Europa*, s. 852–862; Z. Zieliński, *Historia Kościoła*, s. 189–190.

<sup>4</sup> Na przykład, liberałowie wschodniopruscy już w latach 20. XIX w. dążyli do wprowadzenia w Prusach konstytucji i zniesienia przywilejów stanowych, ale przeciwni byli rozciągnięciu równości praw i swobodnego rozwoju narodowemu Polaków, stojących „niżej kulturalnie” od Niemców.

<sup>5</sup> M. Marczevska-Rytko, *Socjalizm*, w: *Polityka – Ustrój – Idee. Leksykon politologiczny*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Lublin 1999, s. 362–364; N. Davies, *Europa*, s. 887–892; Z. Zieliński, *Historia Kościoła*, s. 164.

oraz zmniejszenie wahań cen (w l. 1851–1871 w Europie nie było lat nieurodzaju), a także rozwój przemysłu fabrycznego i zapotrzebowania na robotników. Ci jednak unikali zatrudniania się w fabrykach, ponieważ tam musieli pracować 12–17 godzin, a ich zarobki były niskie przy wysokich cenach żywności i ubrania, a ponadto istniały tu fatalne warunki pracy i brakowało ubezpieczeń. Kryzys gospodarczy, który wystąpił w 1857 r. zaostriżył walkę klas, przy wyższym stopniu uświadomienia klasowego, objawiającego się w biernym oporze, rzadziej strajkach. W każdym jednak kraju ruch robotniczy kształtował się inaczej. W Anglii powstała Krajowa Federacja Mechaników i związki zawodowe, które nie dopuszczały do nadmiaru podaży rąk do pracy (były za emigracją), pośrednicząc podczas zatargów robotników z pracodawcami<sup>6</sup>. Natomiast we Francji, po 1848 r. zaczęto lękać się robotników, których traktowano jako zło konieczne, a policja nie dopuszczała do zebrań i tworzenia organizacji, chociaż Napoleon III widział w robotnikach stronę wspierającą go w walce z burżuazją, dlatego 25 maja 1864 r. doprowadził do przyjęcia ustawy o prawie do zrzeszaniu się robotników i strajków (prawo Le Chapelier). Tymczasem nieco wcześniej, bo 17 lutego 1864 r. robotnicy ogłosili „manifest sześćdziesięciu”, domagając się m.in. równego prawa wyborczego, wolności prasy, zebrań, rozdziału Kościoła od państwa, darmowego i obowiązkowego nauczania na stopniu elementarnym, wolności prasy<sup>7</sup>. W Niemczech, prawnik Herman Schultze-Delitzsch (†1883), poprawę doli rzemieślników i robotników widział w tworzeniu przez nich doraźnych spółdzielni pomocowych, zarządzających także środkami produkcji, ale uzależniał to od wprowadzenia równego prawa głosu w wyborach do parlamentu. Tymczasem „żelazny” kanclerz Otto von Bismarck<sup>8</sup> straszył tym prawem posłów, ponieważ ono gwarantowało wejście do parlamentu przedstawiciele mas ludowych, które rzekomo popierały politykę jego rządu. Natomiast August Bebel i Wilhelm Liebknecht (uczeń K. Marksa, †1883), w 1869 r. w Eisenach („eisenachczycy”) doprowadził do utworzenia pierwszej marksistowskiej partii robotniczej pod nazwą *Sozialdemokratische Arbeiterpartei* (Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza z 10.000 członków). W Prusach silne wpływy utrzymała partia Ferdynanda Lassalle’a z Wrocławia, który opowiadał się za przekazaniem robotnikom środków produkcji<sup>9</sup>.

W innych krajach organizowanie stowarzyszeń robotniczych wyglądało znacznie gorzej, ponieważ brakowało im nadrzędnej organizacji międzynarodowej, obejmującej Europę. W związku z tym, spotkanie robotników francuskich i angielskich w Londynie, które odbyło się latem 1862 r., miało doniosłe znaczenie dla rozwoju ruchu robotniczego w Europie, ponieważ tam powołano stałą organizację celem

<sup>6</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, Warszawa 2001, s. 419.

<sup>7</sup> Tamże, s. 420.

<sup>8</sup> A. L i e b f e l d, *Napoleon III*, Warszawa 1979, s. 295–296 – „Reakcyjne poglądy Bismarcka wywodziły się nie tylko z junkierskiego środowiska, w którym dorastał i dojrzewał. Na otaczającą go rzeczywistość patrzył trzeźwymi, uważnymi oczyma z cynizmem człowieka, któremu wszelkie roztkliwianie się i sentymenty są obce. Ludzi traktował wyłącznie jako narzędzie swojej polityki”. Miał własną posiadłość na Pomorzu w Warcinie (Varzin), gdzie obecnie mieści się Technikum Leśne; J. B a s z k i e w i c z, *Wolność. Równość. Własność. Rewolucje burżuazyjne*, Warszawa 1981, s. 26, 53 – działania Bismarcka w latach 1866–1871 były klasycznym przykładem „rewolucji od góry”. N. D a v i e s, *Europa*, s. 894–895.

<sup>9</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 420–421.

obrony wspólnych interesów. Następnie, 28 września 1864 r. w hali św. Marcina w Londynie, robotnicy różnych narodowości, ogłosili utworzenie Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników (I Międzynarodówka z K. Marksem)<sup>10</sup>, powołując 50-osobowy komitet, którego zadaniem było opracowanie Statutu związku oraz zredagowanie Manifestu (programu), nawiązującego do *Manifestu komunistycznego* z 1848 r. Była to na wskroś demokratyczna organizacja, a jej I Kongres odbył się 3–8 września 1866 r. w Genewie, z udziałem 60 delegatów. W rezultacie walki ideologicznej, którą tam stoczono, zwyciężyli marksiści, ale wojna francusko-pruska bardzo spowolniła ich działalność<sup>11</sup>.

Partie robotnicze w swej działalności opierały się o „Manifest Komunistyczny”<sup>12</sup> (1848, wyd. pol. 1883) K. Marksa (1818–1883) i F. Engelsa (1820–1895) oraz „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej” (K. Marks 1859 r. Berlin) i „Kapitał”, t. 1 (1867, F. Engels, t. II–III 1894). Marks i Engels podkreślali teorię o walce klas. K. Marks pisał m.in.: „To, co wniosłem nowego, polega na udowodnieniu: 1) że istnienie klas jest związane tylko z określonymi historycznymi fazami rozwoju produkcji, 2) że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu, 3) owa dyktatura jest sama tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego»<sup>13</sup>. To powodowało, że władza musi przejść z rąk klasy wstecznej w ręce klasy postępowej, które nastąpi przemocą, czyli drogą rewolucyjną. W praktyce pokazała to rewolucja w Rosji w 1917 r.

Socjaliści, oprócz robotników, zyskiwali zwolenników wśród inteligencji i drobnomieszczaństwa, które chciało przebudowy ustroju drogą ewolucyjnych zmian, przez reformy. Ten pogląd wpływał na osłabienie w partiach socjalistycznych tendencji rewolucyjnych oraz w grupie tzw. arystokracji robotniczej («proletariat noszący sztywne kołnierzyki» = *Stehkragen* – proletariat), która miała znacznie lepsze warunki materialne życia niż większość proletariatu<sup>14</sup>. Liczne zwycięstwa wyborcze socjalistów przekonywały robotników, że cele partii można osiągnąć drogą parlamentarną, a nie rewolucji (wpływy lassalczyków, przywiązujących wielką wagę do prac w parlamencie). Śmierć F. Engelsa (5.08.1895 r.) ułatwiła zwolennikom rewolucyjnego marksizmu poszerzenie swojej działalności w ruchu robotniczym (rewizjoniści, anarchiści<sup>15</sup>). Stąd układ sił w ruchu robotniczym na przełomie stulecia przedstawiał się tak: w partiach socjalistycznych Europy Zachodniej, Północnej i Środkowej dominował reformizm, a w krajach romańskich Europy Południowo-Zachodniej dużymi wpływami cieszyli się anarchiści, natomiast w Rosji przewagę zdobywał rewolucyjny bolszewizm. Na początku XX w. zaostrzyła się

<sup>10</sup> D. J a n i c k a, *Historia społeczna i polityczna Europy*, Toruń 2007, s. 134.

<sup>11</sup> M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 422–424.

<sup>12</sup> Tamże, s. 354–356; N. D a v i e s, *Europa*, s. 889.

<sup>13</sup> Natomiast w innym miejscu notował: „Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji albo – co jest tylko prawnym tego wyrazem – stosunkami własności, w których obrębie dotąd się rozwijały. Z form rozwoju sił wytwórczych stosunki te zmieniają się w ich kajdany. Wówczas następuje epoka rewolucji socjalnej”.

<sup>14</sup> J. P a j e w s k i, *Historia Powszechna 1871–1918*, Warszawa 2001, s. 44.

<sup>15</sup> Tamże, s. 46.

walka pomiędzy marksistowskim, czyli rewolucyjnym nurtem w ruchu robotniczym a reformizmem, ponieważ w wielu partiach ukształtowały się lewe skrzydła, które domagały zaniechania taktyki rokowań na rzecz organizowania rewolucyjnych akcji politycznych (Moguncja 1900 r. Róża Luksemburg). Na tę drogę konsekwentnie wchodzili rewolucyjni socjaldemokraci rosyjscy, a od 1903 r. leninowska «Iskra», czyli rewolucyjny kierunek marksistowski nowego typu. Walka o dyktaturę proletariatu spowodowała, że główny ośrodek rewolucyjny przesunął się z terenu Europy Zachodniej do Rosji (partia bolszewicka), który wzmocniła rewolucja 1905 r.

## II. SPOŁECZEŃSTWO EUROPEJSKIE W DOBIE ROZWIJAJĄCEGO SIĘ PRZEMYSŁU (XIX W.)

W miastach ustawicznie powiększała się liczba ludzi, przybywających zwłaszcza ze wsi, których nie zdołały przyjąć cechy. To powodowało, że poza cechami, na przedmieściach, w majątkach szlachty i w dobrach kościelnych (w Polsce tzw. jurydyki), rozwijało się rzemiosło „partackie”, gdzie nie sięgała władza majstrów. W ten sposób cechy traciły na znaczeniu, ponieważ czeladnicy tworzyli swoje stowarzyszenia, bractwa religijne, z obrzędami, gospodami i starymi tradycjami, czyli dobrze zorganizowaną siłę społeczeństwa miejskiego. Często wzniesli zamieszki, będąc skłócenzi z kierownictwem cechowym. Inną grupę miejską tworzyli przekupnie, służba domowa, ogrodnicy, woźnicy, rybacy i marynarze oraz ludność uboga, pracująca dorywczo, a w okresie jej braku trudniła się włóczęgostwem, żebrząc, kradnąc i dokonując rozboju. Szybko też przekonywali się, że te „dorywcze zajęcia” zapewniały im nieco lepsze warunki życia (np. w Hiszpanii stawali się „wiecznymi” pątnikami), niż kiepska pensja zarobiona u przedsiębiorcy. W manufakturach bowiem robotnicy pracowali 14–16 godzin na dobę, w systemie koszarowym, dlatego tam ciągle odczuwano brak rąk do pracy, bo robotnicy dezercerowali, a zatrudniali się tam w ostateczności, gdy nie mieli już z czego żyć. Pracowały też nieletnie dzieci, kobiety i mężczyźni, których zatrudniano w produkcji przemysłowej, jako chałupników. Chałupnicy swobodnie dysponowali swoim czasem, a ponadto małe gospodarstwo rolne pozwalało im stosunkowo dobrze przetrwać okres bezrobocia. Chałupnik korzystał z narzędzi, które dostarczał mu przedsiębiorca, uzależniając go od siebie i kontrolując, a następnie warsztat przenosił pod dach manufaktury. Tak rzemieślnicy stawali się już faktycznie proletariuszami, bez warsztatu, czyli wolno-najemnymi wyrobnikami<sup>16</sup>.

Rynek kapitalistyczny rozwinął się zwłaszcza w Anglii<sup>17</sup>, gdzie powstała teoria zakładająca, że robotnik powinien zarabiać wyłącznie na konieczne, minimalne potrzeby życiowe, a praca powinna wypełniać mu cały dzień, ponieważ w przeciwnym przypadku opanuje go lenistwo i krnąbrność<sup>18</sup>. Tam też ustalono maksymalną płacę, która w 1700 r. wynosiła 8–20 pensów; w 1750 r. – 12–24 pensów, a w 1788 r. –

<sup>16</sup> Z. Zieliński, *Historia Kościoła*, s. 163–165.

<sup>17</sup> J. Baszkiewicz, *Wolność. Równość. Własność*, s. 67–68.

<sup>18</sup> Arthur Young powiedział: „Każdy kto nie jest głupcem wie dobrze, że niższa klasa powinna być utrzymana w ubóstwie, albo nigdy nie stanie się pracowita!”.

20–24 pensów. To nic, że nieznacznie rosło wynagrodzenie, ponieważ od połowy XVIII w. płace nie nadążały za wzrostem cen zboża, dlatego robotnicy najemni ciągle ubożeli. Natomiast w rozwijających się i nowych miejskich zakładach przemysłowych, przedsiębiorcom bardziej opłacało się stosować maszyny, niż zatrudniać drożej opłacanego robotnika<sup>19</sup>. Te warunki życia codziennego skłaniały ludność do szukania ratunku w radykalnych, rewolucyjnych wystąpieniach, aby nie tylko zachować życie (nie umrzeć z głodu), ale także poprawić swoją egzystencję.

Ruchy rewolucyjne były zatem wynikiem aktualnych potrzeb społecznych, chociaż każda grupa ludności chciała zaspokojenia innych: burżuazja domagała się wpływu na sprawy polityczne, posiadając odpowiednią siłę ekonomiczną; chłopci dążyli do uwolnienia się z poddaństwa i feudalnego obciążenia; natomiast ludność miast żądała wyzwolenia z niewolniczego uzależnienia od fabrykanta i z nędzy. Wrzenie rewolucyjne tych grup było wynikiem trwania w beznadziejnej sytuacji życiowej, której zakończenia nie było widać. Wtedy, gdy na te warunki życia codziennego nałożył się kryzys ekonomiczny ludność zaczynała gwałtownie domagać się zmian społecznych. Na przykład, Rewolucję Francuską (1789 r. wybuchła na przedmieściach w dzielnicy S. Antoine) „poprzedza kilkunastoletni okres stagnacji, a bezpośrednio – lata nieurodzaju, klęsk żywiołowych, gwałtownego wzrostu cen żywności. Znaczne pogorszenie sytuacji gospodarczej poprzedziły ruchy rewolucyjne na zachodzie Europy w roku 1830, a europejska rewolucja 1848 r. wyrosła m.in. ze strasznego kryzysu gospodarczego, który ogarnął tak rolnictwo, jak i przemysł (...). Kryzys sprawił, że w latach 1845–1847 ceny żywności w Europie Zachodniej wzrosły od 100 do 150 procent (...). Dla rzemieślników i robotników – także rolnych – kryzys może stanowić zagrożenie podstawowych warunków egzystencji, a cena chleba może się wtedy stawać dosłownie sprawą życia i śmierci”<sup>20</sup>. To zagrożenie prowadziło wprost do wybuchu gniewu ludności, która stawiała na krawędzi utraty życia. Sytuacja rewolucyjna natomiast prowadziła do zablokowania instytucji politycznych, do bankructwa politycznego rządzących, a hasła o powszechne prawo wyborcze, demokrację i ustanowienie republiki, zdobywały zwolenników.

Tymczasem po Kongresie Wiedeńskim (1814–1815)<sup>21</sup> w życie społeczne wchodziło nowe pokolenie Europejczyków, które nie pamiętało wydarzeń związanych z Rewolucją Francuską, która „wyzwoliła nie spotykaną dotąd aktywność ludową”<sup>22</sup>. Tych młodych ogarnęły idee romantyzmu, a burżuazja oczekiwała zniesienia ograniczeń, hamujących rozwój życia gospodarczego<sup>23</sup>. Kryzys gospodarczy w 1825 r. wywołał ruchy rewolucyjne, zwłaszcza we Francji<sup>24</sup>, w czasie których ludność miast poparła żądania burżuazji. Po przyjęciu zasady odpowiedzialności ministrów przed Izbą parlamentu, król rozwiązał go, a 26 lipca 1830 r. wprowadził

<sup>19</sup> J. Wiśniewski, *Historia społeczna Europy*, Olsztyn 2010, s. 53–55.

<sup>20</sup> J. Baszkiewicz, *Wolność. Równość. Własność*, s. 125–128.

<sup>21</sup> D. Janicka, *Historia społeczna*, s. 107.

<sup>22</sup> J. Baszkiewicz, *Wolność. Równość. Własność*, s. 79 – „...latem 1789 r., obalenie despotyzmu i sparaliżowanie oporu uprzywilejowanych było dziełem ruchu mas: insurekcji paryskiej (12–14 VII) i wielkiej rewolty chłopów”.

<sup>23</sup> J. Wiśniewski, *Historia społeczna Europy*, s. 73.

<sup>24</sup> M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 269.

cenzurę i nowe prawo wyborcze, którym pozbawiono tego prawa burżuazję i ¼ dotychczasowych wyborców, cedując je niemal wyłącznie na właścicieli ziemskich. Gdy ludność Paryża: republikanie, studenci, gwardziści i robotnicy wystąpili wtedy w obronie swoich praw, burżuazja przyłączyła się do rewolucji lipcowej, zdobywając ratusz. Rewolucja lipcowa (*Les trois glorieuses*) obaliła Karola X<sup>25</sup>, ale jego wnuk Henryk, książę Bordeaux, uciekł do Anglii, dlatego 7 sierpnia 1830 r. „królem Francuzów” wybrano Ludwika Filipa I orleańskiego (syn Filipa Egalite)<sup>26</sup>. Wówczas władzę przejęła burżuazja (bankierzy, przemysłowcy, adwokaci, dziennikarze), co rozczarowało lud, który organizował wystąpienia w l. 1830–1835, dlatego Blanqui (zwany „L’Enfermé” – internowany) mówił: „niestety, niestety lud [...] umiał zwyciężyć, ale swego zwycięstwa nie umiał wykorzystać”<sup>27</sup>. Wydarzenia we Francji doprowadziły do wystąpień w Belgii przeciw reżimowi holenderskiemu, ponieważ informacje o rewolucji lipcowej doprowadziły do zbliżenia liberałów i klerykałów belgijskich. W wyniku walk ulicznych, 23 września 1830 r., utworzono prowizoryczny rząd tych ugrupowań, ogłaszając niepodległość Belgii 4 października 1830 r.<sup>28</sup> Niedługo po tych wydarzeniach, 29 listopada 1830 r. doszło do powstania w Królestwie Polskim (wzniciła je Szkoła Podchorążych Piechoty), którego przyczyną było niezadowolenie mieszczań i plebsu wywołanego kryzysem gospodarczym. Sejm zdeponował Mikołaja I, chociaż Rząd Narodowy i większość sejmowa chciała utrzymać monarchię konstytucyjną<sup>29</sup>. Jednak władze naczelne, obawiając się rewolucji socjalnej, nie chciały odwołać się do mas ludowych. Ostatecznie klęska pod Ostrołęką (26.05.1831 r.) stała się końcem wojny polsko-rosyjskiej, a 8 września 1831 r. Warszawa skapitulowała<sup>30</sup>. Węgry natomiast zachęceni sytuacją w Polsce, a zwłaszcza średnia szlachta węgierska domagała się reform, czyli monarchii konstytucyjnej<sup>31</sup>.

Gdy w różnych krajach Europy wybuchały powstania, w Modenie, Bolonii, Parmie i Państwie Kościelnym karbonariusze (węglarze) doprowadzili do ostrych wystąpień. Tamtejsza burżuazja, żądając reform polityczno-liberalnych nie chciała zmian społecznych, dlatego lud nie poparł tych działań. Co prawda nie wysunięto wtedy programu zjednoczenia Włoch, ale 8 lutego 1831 r. w Bolonii ogłoszono zniesienie doczesnej władzy papieża. Przywrócono ją jednak papieżowi przy pomocy

<sup>25</sup> D. J a n i c k a, *Historia społeczna*, s. 110; J. B a s z k i e w i c z, *Wolność. Równość. Własność*, s. 84–85; A. L i e b f e l d, *Napoleon III*, s. 37–38; J. C a b a n i s, *Karol X*, przekł. W. Dłuski, Warszawa 1981, s. 413–437.

<sup>26</sup> M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 270–271; A. L i e b f e l d, *Napoleon III*, s. 33 – najpierw obwołano go namiestnikiem królestwa (lieutenant général).

<sup>27</sup> J. B a s z k i e w i c z, *Wolność. Równość. Własność*, s. 20, 31 – „Rewolucja burżuazyjna wyraża i klasowe interesy burżuazji, i antyfeudalne interesy mas ludowych; burżuazji przynosi ona panowanie klasowe, ale masom daje doświadczenie twórczego wpływania na bieg wydarzeń, tradycję aktywnej, bojowej roli, umiejętność organizowania się...” oraz s. 85.

<sup>28</sup> D. J a n i c k a, *Historia społeczna*, s. 110; M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 271; A. L i e b f e l d, *Napoleon III*, s. 52.

<sup>29</sup> M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 272–273; A. L i e b f e l d, *Napoleon III*, s. 52.

<sup>30</sup> D. J a n i c k a, *Historia społeczna*, s. 110–111.

<sup>31</sup> J. W i ś n i e w s k i, *Historia społeczna Europy*, s. 74.

wojsk austriackich, a 21 maja 1831 r. na konferencji 6. państw sugerowano konieczność wprowadzenia reform, na co papież nie zgodził się, co rozgoryczyło burżuazję. Papież jednak przeprowadził reformy ekonomiczne (bez strukturalno-ustrojowych), ale zażądano także usunięcia kleru z administracji i upodobnienia Państwa Kościelnego do innych państw europejskich<sup>32</sup>. Tymczasem, w Niemczech po powstania w Brunzwiku i walkach ulicznych w Lipsku i Dreźnie, proklamowano konstytucję (1831, 1833), a przemasz Polaków, udających się na emigrację po powstaniu listopadowym, zmienił myślenie mieszczan niemieckich, okazujących sympatię walczącym o wolność (zbierali datki dla Polaków) – to zapoczątkowało nowy czas reakcji politycznej w Niemczech. Już jesienią 1830 r. kantony szwajcarskie wywalczyły, że zmiany w konstytucji będą wprowadzane przez referendum, a także: równość wobec prawa, wolność słowa, prasy, stowarzyszeń, zebrań, zniesiono ograniczenia w handlu i przemyśle. Te swobody demokratyczne uratowano potem kosztem wydalenia emigrantów politycznych<sup>33</sup>.

Jednakże „pełne zwycięstwo odniosła burżuazja tylko we Francji i Belgii, gdyż w stolicach tych krajów w rewolucji wzięły udział masy ludowe”. Mimo to, robotnicy Paryża nie mieli jeszcze wtedy pełnej świadomości klasowej, a mieszczenie obawiali się skorzystać z osiągniętego zwycięstwa, ponieważ mieli jeszcze w pamięci działania dyktatury jakobińskiej. „Największe zatem korzyści ze zwycięstwa rewolucyjnego czerpała plutokracja: bankierzy, wielcy kupcy, fabrykanci, tworząc nową arystokrację burżuazyjną”. W innych krajach, jak we Włoszech i Niemczech, rewolucja poniosła klęskę, „natomiast powstanie w Polsce nie miało charakteru burżuazyjnego, ale dzięki temu, że było jedyną w Europie walką zbrojną o wolność, budziło sympatię burżuazji zachodnioeuropejskiej dla sprawy polskiej”<sup>34</sup>.

Kolejnym, bardzo ważnym etapem ruchów rewolucyjnych w Europie była „Wiosna Ludów” w 1848 r., która w każdym kraju miała inną genezę<sup>35</sup>. Jej przyczyną był rozwój przemysłu sprzeczny z formami politycznymi i społecznymi *ancien regime'u* (starego porządku). Z tego powodu, burżuazja zażądała swobód gospodarczych, zniesienia korporacji zawodowych (m.in. cechów), zniesienia resztek feudalizmu na wsi, skąd można by pozyskiwać robotników, aby zdynamizować produkcję i rynek wewnętrzny. Nowe pokolenie, wyrosłe bez doświadczenia klęski, odrzucało istniejące jeszcze formy feudalne, a literatura popierała powstanie<sup>36</sup> (Wiktor Hugo, Aleksander Dumas, Honoriusz Balzak, Karol Dickens, Ferdynand Freiligrath). Również światopogląd pozytywistyczny, antyfeudalny i antyklerykalny wzmacniał pewność burżuazji, która studiowała nauki ścisłe, przyczyniając się do nowych odkryć. Jednakże ówczesna burżuazja Europy Środkowej była jeszcze zbyt słaba, a jej większość zbyt mało wojownicza, by wywołać rewolucję, dlatego

---

<sup>32</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 275–276; K. D o p i e r a ł a, *Księga papieży*, Pallottinum 1996, s. 386 – zrozumienie dla ducha reformatorskiego miał Pius IX, a 14 marca 1848 r. ogłosił konstytucję, czyli tzw. *Statut Fundamentalny dla Rządów Doczesnych w Państwach Świętego Kościoła*.

<sup>33</sup> J. W i ś n i e w s k i, *Historia społeczna Europy*, s. 75.

<sup>34</sup> Tamże, s. 75–76.

<sup>35</sup> D. J a n i c k a, *Historia społeczna*, s. 111.

<sup>36</sup> A. L i e b f e l d, *Napoleon III*, s. 247.



inicjowała ją przeważnie inteligencja (liberałowie i radykałowie). Czasem popierali ją chłopci, robotnicy fabryczni i proletariats miejski, z powodu pogarszającej się ich sytuacji ekonomicznej<sup>37</sup>.

„Wiosna Ludów” odegrała większą rolę w życiu ogółu narodów europejskich, niż Rewolucja Francuska. Wybuchła ona na tle kryzysu gospodarczego wśród drobnomieszczaństwa, rzemieślników i chłopów, pod przywództwem liberałów lewicowych, radykalnych i demokratów. Był to jednak ruch niejednolity, ponieważ cele uczestniczących w nim klas społecznych i grup politycznych kłóciły się ze sobą, co było słabością rewolucji<sup>38</sup>. Hasła braterstwa ludów (Giuseppe Mazzini i Adam Mickiewicz) były jeszcze wtedy nierealne, ale wrzenie rewolucyjne prowadziło do ożywienia świadomości narodowej wielu narodów, zwłaszcza tych, które nie miały własnego państwa lub dawno je utraciły<sup>39</sup> (Chorwaci, Rumuni Siedmiogrodzcy, Ukraińcy, Słowacy). Jednocześnie zaostrzyły się wtedy antagonizmy narodowe (niemiecko-polski, niemiecko-duński, chorwacko-węgierski, ukraińsko-polski, czesko-niemiecki, słowacko-węgierski<sup>40</sup>). W czasie „Wiosny Ludów” rozpoczął się gruntowny proces przekształcania się społeczeństw w Europie, ponieważ w życiu politycznym po raz pierwszy wzięły udział masy ludowe; po raz pierwszy wystąpiła aktywnie klasa robotnicza; po raz pierwszy w życiu społeczeństw europejskich wystąpiły dążenia demokratyczne w stopniu masowym. Ten ruch jednak załamał się, a jego przyczyn należy dopatrywać się w tym, że wzięły w nim udział masy ludowe bez wyrobienia politycznego; walczono o doraźne cele gospodarcze burżuazji, a nie całej społeczności<sup>41</sup>; brakowało odpowiednich przywódców, chociaż wtedy ujawniła się wielka rola armii, będąca narzędziem w rękę dowódców<sup>42</sup>. Mimo to, w lutym 1848 r. obalono Ludwika Filipa I, a 4 listopada 1848 r. we Francji pod naciskiem robotników i drobnomieszczań uchwalamo nową konstytucję (republika demokratyczna), w której zapisano wszystko to, czego żądano w czasie rewolucji lutowej 1848 r.: wolność osobistą, wolność druku, słowa, zrzeczeń, zgromadzeń, nauczania, wyznań. Jednak strach przed sojuszem demokratów (mieszczan) i „czerwonych” (robotników) doprowadził do ustanowienia Cesarstwa na gruzach II Republiki (1851/52)<sup>43</sup>. Niemiecka rewolucja burżuazyjna wystąpiła jako mocno spóźniona, bo w końcowej fazie europejskich przemian 1848 r., ponosząc jak w innych krajach

<sup>37</sup> J. Wiśniewski, *Historia społeczna Europy*, s. 76.

<sup>38</sup> M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 362.

<sup>39</sup> M. Spiecker, *Naród a wyznanie*, w: *Communio*, nr 9, 1994, s. 87 – „Przesłanką i podłożem zwycięstwa idei narodowej w XIX w. było niewątpliwie przejście od panowania określonych władców do władzy ludu oraz wspólna dla tych ludów rewolucja techniczno-gospodarcza. Niemniej decydującym warunkiem tożsamości narodowej danego ludu jest świadomość wspólnoty tradycji, obyczajów i zwyczajów, wartości i form życia, wspólna świadomość własnego dziedzictwa, wspólne patrzanie na teraźniejszość i wspólne oczekiwanie przyszłości”.

<sup>40</sup> J. Baszkiewicz, *Wolność. Równość. Własność*, s. 53.

<sup>41</sup> Tamże, s. 11–12 – Engels napisał o powstaniu robotników w Paryżu w czerwcu 1848 r., że burżuazja zdziwiła się, że „proletariat stoi obok niej jak fatalny cień i wyciąga swoje wnioski”.

<sup>42</sup> Tamże, s. 248–251. W Badenii armia opowiedziała się za rewolucją, bo tak czynili oficerowie; w Prusach armia wystąpiła przeciw niej, bo taki był korpus oficerski, a także podobnie w Austrii.

<sup>43</sup> A. Liebfeld, *Napoleon III*, s. 103; J. Baszkiewicz, *Wolność. Równość*, s. 87–88.

klęskę. Tutaj bowiem „burżuazja nie stanęła na czele sił ludowych, które niosły na swych barakach ciężar walki; nie sympatyzowała z demokratycznym drobnomieszczaństwem, bała się robotników. Nie chciała ani republiki demokratycznej, ani tym bardziej „republiki socjalnej”; nie pragnęła rozbicia wielkiej własności ziemskiej, w wielkim stopniu już przecież kapitalistycznej. Przeraziła ją – bardzo na wyrost! – „widmo komunizmu”<sup>44</sup>. We Włoszech na czele rewolucji 1848/49 stanęli demokraci (nie liberałowie), którzy ogłosili powszechne prawo wyborcze, tolerancję religijną, konfiskatę dóbr kościelnych na rzecz biedoty wiejskiej, ale wojska francuskie obaliły republikę rzymską. Ze wszystkich przyjętych wtedy konstytucji przetrwał tylko *Statut Królestwa Piemontu*<sup>45</sup>. Natomiast Sardynia, Holandia i Dania zdobyły liberalną konstytucję, ale dawną konstytucję zachowano w Prusach, chociaż 31 stycznia 1850 r. ogłoszono w niej zmiany (obowiązywała do 1918 r.).

Po „Wiośnie Ludów” reakcyjne rządy zaczęły gorliwie popierać religię i Kościoły (Francja, Prusy i Austria). Kler katolicki w Prusach i Austrii ostatecznie poparł reakcję, dlatego konstytucja pruska (1848 i 1850 r.) przyznawała Kościołowi swobodę działania i poparcie państwa, a w 1855 r. Austria podpisała konkordat, dający Kościołowi wysoce uprzywilejowane stanowisko, dlatego taka polityka przyczyniła się do ożywienia antyklerykalizmu wśród liberałów i demokratów. Warto jednak podkreślić, że wtedy też zakwestionowano wiekowe prawa i zwyczaje, chronione przez religie i Kościoły (sankcje doczesne oraz religijne – wieczne)<sup>46</sup>.

W okresie od 1871 r. do 1914 r. ruch robotniczy rozwijał się bez wielkich powstań rewolucyjnych, ponieważ robotnicy, których przybywało wraz z szybkim tempem rozwojem przemysłu, walczyli jedynie strajkami. Robotnicy uświadomili sobie, że mają do odegrania szczególną rolę w życiu społecznym, czyli rosła ich świadomość klasowa. W 1873 r. w Niemczech wystąpił kryzys gospodarczy, spowodowany m.in. masową wędrowką ludności wiejskiej do miast, stąd wystąpił brak mieszkań, wysokie komorne, wzrost cen żywności, co przyczyniło się do spadku realnych płac robotnika, a wymuszone strajkiem podwyżki nie wyrównały drożyzny utrzymania. Ta sytuacja przyczyniła się do wzrostu prestiżu i liczebności partii socjaldemokratycznych. W związku z tym, w 1878 r. uchwalono „prawa przeciw socjaldemokracji” (odrzucone w 1890 r.)<sup>47</sup>, ale już w 1883 r. przyjęto kilka ustaw społecznych, zgodnych ze wskazaniem socjalistów: o przymusowym ubezpieczeniu od choroby (1883 r.), od nieszczęśliwych wypadków (1884 r.) oraz od starości i inwalidztwa (1888 r.), ponieważ uznano, że wrzenia robotników nie stłumią represje<sup>48</sup>. Mimo to, w 1889 r. w Niemczech do pracy nie stawiało się ok. 100 tys. górników w Zagłębiu Ruhry, 19 tys. na Śląsku i 10 tys. robotników w Saksonii, którzy zażądali 8-godzinnego dnia pracy i prawa wybierania przedstawiciela robotniczego do rozmów z pracodawcą. Natomiast angielski związek robotników gazowni, poprzez strajk w 1899 r. wymusił na pracodawcach 8-godzinny dzień pracy, a robotnicy portowi wzrost wy-

<sup>44</sup> J. B a s z k i e w i c z, *Wolność. Równość. Własność*, s. 48–51.

<sup>45</sup> Tamże, s. 102–103.

<sup>46</sup> D. J a n i c k a, *Historia społeczna*, s. 112–115; M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 408–411; J. W i ś n i e w s k i, *Historia społeczna Europy*, s. 76–77.

<sup>47</sup> L. T r z e c i a k o w s k i, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973, s. 212.

<sup>48</sup> J. P a j e w s k i, *Historia Powszechna 1871–1918*, s. 101–102.

nagrodzeń. Strajki zwały klasę robotniczą powiązaniami międzynarodowymi, dlatego partie robotnicze szybko umacniały swoją pozycję, również w pozostałych krajach Europy (Niemcy – 1863 r., Rosja – 1875 r., Dania – 1878 r., Francja – 1879 r., Belgia – 1885 r., Austria – 1888 r., Włochy i Polska – 1892 r., Wielka Brytania – 1893 r.)<sup>49</sup>. Znakomicie zorganizowaną i najsilniejszą była socjaldemokracja niemiecka, stając się wzorcową dla ruchu robotniczego w wielu krajach. W Rosji partie i ugrupowania socjalistyczne nie mogły działać jawnie i legalnie, dlatego przybrały charakter zdecydowanie rewolucyjny.

### III. STANOWISKO KOŚCIOŁA WOBEC KWESTII SPOŁECZNEJ

W XIX w., w zmieniających się niepomierne w Europie warunkach życia religie nadal wpływały na życie społeczeństwa, przyczyniając się do zachowania istniejących kultur, form społecznych i obyczajowych, ale także do utrzymania poczucia obcości czy niechęci między wyznawcami odmiennych wierzeń. Ze wszystkich wielkich religii, największą ewolucją w XIX w. została dotknięte chrześcijaństwo, a najmniej prawosławie, choć wówczas liczba jego wyznawców znacznie się powiększyła<sup>50</sup>. W 1839 r. w Cesarstwie rosyjskim skasowano Kościół grekokatolicki, a jego ok. 2 mln członków wcielono do Cerkwi prawosławnej. Na początku XIX w. protestantyzm (i katolicyzm) podjął próbę wzmocnienia organizacji kościelnej, podkreślając rolę dogmatyki, a niemiecka teologia protestancka promieniowała na kraje ewangelickie Europy. Ożywienie religijne w Wielkiej Brytanii, które wystąpiło na początku XIX w. objawiło się wzrostem wpływów katolicyzmu, który szerzył się wśród arystokracji, częściowo wśród inteligencji angielskiej (katolikiem w 1845 r. został teolog anglikański John Henry Newman (1801–1880)<sup>51</sup> – później kardynał). To spowodowało, że w 1850 r. papież Pius IX mógł przywrócić organizację kościelną w Wielkiej Brytanii, co umożliwiło łatwiejszy rozwój katolicyzmowi.

Burżuazja liberalna była niechętna Kościołowi, choć większość konserwatywistów w 2. połowie XIX w. odżegnywała się od nietolerancji religijnej<sup>52</sup>. Tymczasem,

<sup>49</sup> Tamże, s. 41–42; D. J a n i c k a, *Historia społeczna*, s. 138–143. W Polsce w 1892 r. powstała Polska Partia Socjalistyczna, a w 1893 r. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego, rozszerzona w 1900 r. jako Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Natomiast od 1910 r. znaczenia nabrały robotnicze związki zawodowe, zrzeszające się m.in.: w Wielkiej Brytanii do 2 mln, w Niemczech do 850 tys., we Francji do 250 tys., a już trzy lata później, czyli w 1913 r. było ich: w Wielkiej Brytanii 4 mln członków, w Niemczech 3 mln, we Francji 1 mln. L. T r z e c i a k o w s k i, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, s. 161–182.

<sup>50</sup> M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 425–426.

<sup>51</sup> *Newman i jego dzieło. Wybór pism J.H. Newmana*, ks. J. Klenowski, Warszawa 1965; Z. Z e l i Ń s k i, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775–1978*, Warszawa 1983, s. 315.

<sup>52</sup> Pius IX (1846–1878) nie potrafił odróżnić co w rewolucji było pozytywne, a co było polityczną ideologią racjonalistyczną Oświecenia. Utożsamiał demokrację z rewolucją, burzącą tradycyjne wartości chrześcijańskie. Nieustępliwie też zwalczał liberalizm, który nazywał „błędem stulecia”. R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do pierwszej wojny światowej*, w: *Historia Kościoła: 1848 do czasów współczesnych*, t. V, red. R. Aubert, P.E. Crunican i inni, przekł. T. Szafranski, 1985, s. 8–9 (7–155); K. Dopierała, *Księga papieży*, s. 387–8 grudnia 1864 r. opublikował encyklikę „Quanta cura” (z dołączonym „syllabusem”), potępiając racjonalizm, gallikanizm,

większość postulatów liberalnych przyjmował znaczny odłam burżuazji katolickiej, pragnący pozostać wierny Kościołowi. Za reformami strukturalnymi opowiadał się o. Henryk Lacordaire i bł. Fryderyk Ozanam, twórca zorganizowanej akcji charytatywnej. Ks. Félicité de Lamennais chciał także reform społecznych, dlatego nie cieszył się sympatią Kościoła<sup>53</sup>. „Sądził, że demokracja jest najlepszą formą życia społecznego i Kościół musi ją zaakceptować, pozostawiając tak zorganizowanym państwom pełną swobodę troski o dobro społeczne”<sup>54</sup>. Burżuazja przyjmowała zasadnicze postulaty liberałów tak jak: państwo konstytucyjne i wolność wyznania, ale także szła za konserwatyżmem społecznym, walcząc z ruchem robotniczym. Wszystkie odłamy liberałów bały się socjalizmu, zarówno katolicy, jak niewierzący. W latach 1848–1864 szczególnie rozwinął się liberalizm katolicki<sup>55</sup>.

Przeciwnicy liberalizmu katolickiego, zwani ultramontanami, w zdecydowanej części hołdowali zasadzie „ołtarza i tronu”, państwu wyznaniowemu i stanowiemu układowi społeczeństwa. Popierała ich Kuria rzymska, a Pius IX po krótkim okresie próby kompromisu z liberałami (1846–1848), zagrożony w swym państwie przez ruch narodowy włoski, zwalczał ten ruch, jak socjalizm i liberalizm. Encykliką „Quanta cura” (8 XII 1864 r.) potępił główne „błędy nowożytnie”, tj. racjonalizm, gallikanizm, socjalizm, a także wolność prasy, wolność sumienia, równość wyznań wobec prawa, całą doktrynę liberalną (dodając „Sylabus” błędów). W ten sposób papież przekreślił katolicyzm liberalny, który odżył dopiero po 1878 r., jako demokracja chrześcijańska. Liberałowie przerażeni rosnącym w siłę ruchem robotniczym, a zwłaszcza socjalizmem, pragnęli wzmocnić znaczenie państwa i Kościoła oraz utrzymania wpływu Kościoła na masy. Pius IX zabiegał o wzrost spójności Kościoła, o zwiększenie w nim centralizmu i autorytetu papieża, dlatego m.in. w grudniu 1869 r. zwołał Sobór Watykański I, na którym ogłoszono dogmat o nieomyślności papieża w sprawach wiary i moralności<sup>56</sup>. To było zwycięstwo ultramontanizmu, w którym skupiały się siły katolicyzmu. Dzięki temu spodziewano się doprowadzić do ożywienia i odrodzenia życia religijnego w tych rejonach, w których władza państwowa przez interwencję tłumiała ducha apostołowskiego księży i wiernych, prowadząc do rozwoju antychrześcijańskiego liberalizmu<sup>57</sup>. Przyjęcie dogmatu o nieomyślności papieża wzmocniło władzę papieską i wewnątrz skonsolidowało Kościół i jego hierarchię. Reakcją na ogłoszenie tego dogmatu był ogromny sprzeciw w kołach liberalnych i wolnomyślnych, chociaż w samym Kościele był on mało znaczny. Jedynie niewielka część duchowieństwa, głównie profesorowie uniwersytetów niemieckich, a mała grupa intelektualistów w Niemczech i Szwajcarii wystą-

---

etaryzm, socjalizm, wolność prasy, równość kultów wobec prawa, całkowitą wolność sumienia, systemy rządzenia pozwalające na bezkarną krytykę religii katolickiej, tajne stowarzyszenia i towarzystwa biblijne. N. Davies, *Europa*, s. 850–851.

<sup>53</sup> N. Davies, *Europa*, s. 846.

<sup>54</sup> R. Aubert, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 24; M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 428; Z. Zieliński, *Historia Kościoła*, s. 167–168 – cytat.

<sup>55</sup> J. Wiśniewski, *Historia społeczna Europy*, s. 83.

<sup>56</sup> M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 430–431; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem*, s. 107–108 – przeciwnicy dogmatu byli zwani starokatolikami, którzy m.in. działali w Bonn, Monachium, Wrocławiu i Braniewie, którym państwo udzieliło poparcia.

<sup>57</sup> R. Aubert, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 8.

piła z Kościoła, tworząc sektę starokatolików (bez wpływu). Niektóre rządy, jak np. Austria zerwała konkordat z Watykanem zawarty w 1855 r., uważając że obecnie „kontrahent papieski stał się kimś innym”, a w Niemczech dogmat ten stał się m.in. przyczyną rozpoczęcia *kulturkampf*. Niemal tuż po ogłoszeniu dogmatu upadło Państwo Kościelne, ponieważ 20 września 1870 r. wojska włoskie wkroczyły do Rzymu, co osłabiło pozycję polityczną papieżstwa.

Laicyzacja, która dotknęła zwłaszcza inteligencję i środowiska robotnicze, wymusiła na Kościele katolickim zmianę form oddziaływania duszpasterskiego na wiernych, polegającą na aktywizacji biernych dotąd członków Kościoła. W Niemczech i Francji wiernych aktywizowały licznie powstające organizacje katolickie, obejmujące wszystkie stany. Katechizacja, m.in. dzięki działalności biskupa Michała Sailera formowała światopogląd katolicki, w które włączyli się uczeni katolicy: Józef Torres, Adam Mohler, Ignaz Döllinger<sup>58</sup>, do czasu porzucenia Kościoła po przyjęciu dogmatu o nieomyślności papieża. Wierni poczuli się odąd bardziej odpowiedzialni za Kościół, zwłaszcza w czasie *kulturkampf*, czyli w okresie walki liberałów z wpływami Kościoła w krajach niemieckich. Jednakże Kościół katolicki czekała jeszcze konfrontacja z ateistycznym światopoglądem środowisk liberalnych, komunistycznych i marksistowskich<sup>59</sup>.

Ogromna siła papieżstwa miała się ujawnić w Kościele dopiero w czasie następnego pontyfikatu. Papież Pius IX, umierając 7 lutego 1878 r. pozostawił papieżstwo w izolacji, ponieważ nie potrafił zaakceptować współczesnych idei i nowoczesnej cywilizacji, od których nie chciał się odwrócić, ani ludność Państwa Kościelnego i ani przesiąknięci ideami oświeceniowymi liczni reprezentanci Włoch, ani mieszkańcy Nowego Świata. To powodowało, że Stolica Apostolska była skonfliktowana ze znaczącą częścią rządów Europy i krajów Ameryki<sup>60</sup>. Sytuacja dojrzała do rozwiązania tej kwestii, tym bardziej, że po 1870 r. papież przestał być głową państwa, dlatego interwencja mocarstw stała się bezprzedmiotowa, a rząd włoski zdecydował o nieinterwencji w sprawie papieżstwa.

Na zwołanym 19 lutego 1878 r. konklawe kardynałowie szukali takiego kandydata do tronu papieskiego, który byłby otwarty na wartości możliwe do przyjęcia, czyli reprezentowałby linię umiarkowaną wobec współczesnego świata. Ostatecznie zwrócono uwagę na arcybiskupa Perugii, kardynała Vincenzo Gioacchino Pecci (w 1846 r. kard. *in petto*, 22.12.1853 r. ogłoszony kard.), który wcześniej opublikował kilka listów pasterskich, dotyczących kwestii społecznej (1877, 1878 r.). Wyrażał w nich przekonanie, że Kościół musi wnieść własny wkład w rozwój cywilizacji nowoczesnej (problematyka bliska biskupa Dupanloup'a i Montalamberta). Ponadto, kardynałowie zwrócili uwagę na to, żeby był to człowiek o szerokich horyzontach intelektualnych i z doświadczeniem dyplomatycznym<sup>61</sup>. Kiedy 20 lutego 1878 r.

<sup>58</sup> N. D a v i e s, *Europa*, s. 847.

<sup>59</sup> M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 431; L. T r z e c i a k o w s k i, *Pod pruskim zaborem*, s. 108–112.

<sup>60</sup> R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 9.

<sup>61</sup> Delegat apostolski w Perugii i Spoleto: 1841–43; nuncjusz w Belgii: 1843–46; podróżując do Kolonii, Paryża i Londynu poznał uprzemysłowione i nowoczesne państwa demokratyczne; kammerling Kościoła: 1877–1878).

został wybrany papieżem miał 68 lat – był pobożny, opanowany, choć chłodny w obejściu, o cechach przywódcy, który realnie i jasno oceniał rzeczywistość. Przyjął imię Leona XIII<sup>62</sup>, aby uczcić Leona XII (1823–1829), który był pojednawczy wobec władzy świeckiej i podejmował działania na rzecz zacieśnienia kontaktów z chrześcijanami odłączonymi. Wkrótce też po wyborze, bo w 1879 r. mianował kardynałem arcybiskupa Johna Henry’ego Newmana (konwertytę), a także ponowił potępienie racjonalizmu i masonerii, a w relacjach państwo-Kościół wystąpił przeciwko liberalizmowi laickiemu, stosując zasadę Piusa IX „Non expedit” (zezwał na udział w wyborach w prowincji i gminach) wobec liberalnych katolików włoskich<sup>63</sup>. Jasno sformułował zasady polityki, którą wdrazali jego Sekretarze Stanu (kard. Mariano Rampolli: 1887–1903). „Charakteryzowały ją: bardziej pozytywny stosunek wobec instytucji liberalnych, bardziej ugodowa postawa wobec rządów, „pewna nuta serdeczności wobec zdrowej cywilizacji i prawdziwego postępu (Goyau)” oraz nowocześniejsza koncepcja sposobu oddziaływania przez Kościół na społeczeństwo”<sup>64</sup>.

Nowy papież, Leon XIII (1878–1903) dążył do załagodzenia konfliktów z rządami, które wywołała, bądź zaogniła, nieustępliwość Piusa IX. Papież wskazywał, że Kościół może odegrać dużą rolę w łagodzeniu ostrych przeciwieństw zarówno społecznych i narodowych. W ten sposób papież doprowadził do zakończenia *kulturkampf*<sup>65</sup> w Niemczech, nawiązując także poprawne stosunki z Prusami. W 1889 r. nawiązał również ponownie stosunki dyplomatyczne z Rosją, ale tym nie poprawił położenia katolików w tym kraju. Wreszcie, Leon XIII zmienił stanowisko Watykanu wobec liberalizmu, dążąc do kompromisu i porozumienia z liberalną burżuazją i liberalnym państwem, aby Kościół uzyskał właściwe warunki działania w świecie nowoczesnym<sup>66</sup>. Tak m.in. wypowiedział się o liberalnej konstytucji belgijskiej (1831): „Uświęca ona niektóre zasady, których jako papież nie mogę uznać za słuszne, ale położenie katolicyzmu w Belgii wykazuje po doświadczeniach pół wieku, że w społeczeństwie współczesnym system wolności, zaprowadzony w tym kraju (w Belgii) jest najbardziej korzystny dla Kościoła. Katolicy belgijscy nie tylko powinni powstrzymać się od atakowania konstytucji, ale powinni jej bronić”. Następnie złagodził „Sylabus” (1864), a kierując się realizmem wezwał katolików francuskich do uznania republikańskiej formy rządu we Francji, pragnąc umocnić położenie Kościoła w tym kraju. Swoją uwagę skierował również na kwestię robotniczą (bez zmian ustrojowo-społecznych) w encyklice „Rerum novarum” z 15 maja 1891 r. Według niektórych była ona „jeszcze nieśmiałą próbą uświadomienia sobie przez papieństwo znaczenia sprawy robotniczej i wyrazem pragnienia aktyw-

<sup>62</sup> A.M. P i a z z o n i, *Historia wyboru papieży*, tłum. M. Lehnert, Kraków 2204, s. 329–338; K. D o p i e r a ł a, *Księga papieży*, s. 389–393.

<sup>63</sup> R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 10–11; K. D o p i e r a ł a, *Księga papieży*, s. 389 (389–393).

<sup>64</sup> Tamże, s. 12.

<sup>65</sup> Z. Z i e l i Ń s k i, *Papieżstwo i papieże*, s. 308–310.

<sup>66</sup> J. P a j e w s k i, *Historia Powszechna 1871–1918*, s. 100–101, 286–291; Z. Z i e l i Ń s k i, *Historia Kościoła*, s. 166.

nego uczestnictwa w jej rozwiązaniu”<sup>67</sup>. Papież polecał dążyć do kompromisu z istniejącymi instytucjami liberalnymi, aby przeforsować żądania katolików, takie jak: życia zgodnego z wyznawaną wiarą, prawa do chrześcijańskiego wychowania dzieci, poszanowania świąt i nierozzerwalności małżeństwa, swobody zakładania stowarzyszeń religijnych oraz porozumienia państwa z Kościołem. Należało bowiem, zdaniem papieża, wykorzystać dobre same w sobie instytucje dla dobra właściwych celów. W ten sposób popierał różne formy działania organizacji katolickich, aby zgromadzeni tam wierni, czyli aktywny laikat wywierał nacisk na rządy dla dobra Kościoła, mobilizując katolików, aby w parlamencie odgrywali znaczącą rolę w trakcie przyjmowania nowych ustaw.

#### IV. OGŁOSZENIE „RERUM NOVARUM”

Encyklika Leona XIII „Rerum novarum” (1891 r.) została opublikowana po upływie czterdziestu trzech lat, kiedy to w 1848 r. Karol Marks opublikował „Manifest komunistyczny”. To świadczy o ogromnym opóźnieniu Kościoła w palącej sprawie społecznej robotników. W 1864 r. socjaliści z K. Marksem na czele powołali I Międzynarodówkę, a katolicy z hierarchią Kościoła nie dostrzegali konieczności przeprowadzenia reform strukturalnych, które przyniosłyby zmianę warunków życia robotników. Jedni nie znali tego zagadnienia, inni nie chcieli go zmieniać z pobudek egoistycznych, a jeszcze inni nie rozumieli spraw, które były ściśle związane z gwałtownie rozwijającym się przemysłem<sup>68</sup>. Jednak niewielka grupa: świeckich katolików, księży i biskupów podjęła ten problem wiedząc, że tzw. kwestia robotnicza nie może być rozwiązana przez dzieło miłosierdzia, ale przede wszystkim była kwestią sprawiedliwości społecznej (o. Henryk Lacordaire i bł. Fryderyk Ozanam, ks. Félicité de Lamennais)<sup>69</sup>. Te wysiłki torowały drogę do ogłoszenia encykliki „Rerum novarum”<sup>70</sup>.

Do grupy świadomych wiernych, którzy podjęli pracę społeczną należeli przeciwnicy liberalizmu, wywodzący się z arystokracji ziemskiej. Ci katolicycy społecznicy (w l. 1860–1890) byli przekonani, że ich działalność przyczyni się do pozyskania mas ludowych do walki z burżuazją, ponieważ była ona antyklerykalna oraz dążyła do zastąpienia dotychczasowych autorytetów „władzą pieniądza”. Z tych powodów działacze społeczni nie chcieli przystosowania do nowej rzeczywistości, którą nieodwracalnie kształtowała rewolucja przemysłowa<sup>71</sup>, ale tęsknili za powrotem do idei korporacyjnego społeczeństwa (co raczej było już niemożliwe). Wprawdzie powstawały wówczas katolickie organizacje społeczne (*Opera dei Congressi* w 1875 r.<sup>72</sup>), ale nikt nie „wpadł na pomysł”, aby w ręce robotników złożyć kierowa-

<sup>67</sup> R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 13.

<sup>68</sup> N. D a v i e s, *Europa*, s. 824.

<sup>69</sup> R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 24; M. Ż y w c z y ń s k i, *Historia Powszechna 1789–1870*, s. 428; Z. Z i e l i ń s k i, *Historia Kościoła*, s. 167–168 – cytat.

<sup>70</sup> R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 109–110.

<sup>71</sup> Z. Z i e l i ń s k i, *Historia Kościoła*, s. 163–164.

<sup>72</sup> T e n ż e, *Papiestwo i papieże*, s. 303.

nie nimi. Być może to było powodem, że robotnicy dystansowali się od katolickich inicjatyw społecznych, a katolikom nie udawało się nawiązać bliskich kontaktów z przywódcami klasy robotniczej (Francja, Belgia). Chociaż w Niemczech rozwój przemysłowy był opóźniony w stosunku do krajów zachodnich Europy, tutaj powstał bardzo realny katolicki ruch społeczny, który domagał się ograniczenia wolności ekonomicznych przez prawodawstwo socjalne. Dzięki temu Kościół zachował ścisłą więź z robotnikami, opierając się także na nich w walce z burżuazją w okresie *kulturkampf*. Katolicy Niemiec podejmowali działania na rzecz poprawy doli rzemieślników i organizowali chłopów. Biskup Moguncji, Wilhelm Ketteler wykazywał, że rozwiązanie kwestii robotniczej będzie możliwe jedynie w ścisłym związku z ogólną koncepcją społeczeństwa, czyli w sprzeciwie wobec liberalnego indywidualizmu i wobec totalitaryzmu nowocześnie scentralizowanego państwa. Owe różnice pracy katolickich działaczy, próbujących rozwiązać kwestie robotników, przy zachęcie Leona XIII, doprowadziły do utworzenia „koła studiów społecznych”, które przekształcono w *Union Catholique d'Etudes Sociales*, którego członkowie od 1884 r. na corocznych spotkaniach we Fryburgu szwajcarskim wypracowywali korporacyjną doktrynę społeczną. Papież otrzymywał sprawozdania z tych spotkań, dlatego zaczął myśleć o ogłoszeniu encykliki społecznej. Było kilka bezpośrednich przyczyn, które przekonywały papieża o konieczności zabrania głosu w tej sprawie, m.in. pielgrzymki robotników francuskich do Rzymu organizowane przez Leona Harmela (od 1885 r.), aby umożliwić papieżowi kontakt z robotnikami oraz poparcie jakiego udzielił kard. Henry Edward Manning, arcybiskup Westminsteru, strajkującym dokerom londyńskim, a także zwołanie drugiego kongresu II Międzynarodówki w sierpniu 1891 r. Leon XIII był już przekonany, że zbieżność przekonanych różnych ośrodków katolickich w kwestii społecznej, przynagla do zabrania głosu w tej sprawie (dopiero w 14. roku pontyfikatu). Swoją wypowiedź ogłosił 15 maja 1891 r. w formie encykliki „*Rerum novarum*”, idąc za rozwiązaniami szkoły Liège, w której kontynuowano myśl społeczną biskupa Wilhelma Kettelera z Moguncji oraz członków Unii z Fryburga<sup>73</sup>.

Papież osobiście korygował projekt encykliki<sup>74</sup>, porzucając niejako ideę korporacyjnego systemu, a kierując się w stronę stowarzyszeń zawodowych pracodawców i robotników. Zakładał utworzenie w przyszłości związku zawodowego robotników. Papież nie zrezygnował zupełnie z interwencji państwa w życie ekonomiczne i społeczne, zarzucając niejako przesadny liberalizm w tej kwestii (szkoła w Angers). Redagując encyklikę korzystał niejako z myśli i wskazań społeczników katolickich (biskupa Wilhelma Kettelera w Niemczech, Alberta de Mun we Francji, Karla von Vogelsang w Austrii, profesora Gasparda Dekcurtins w Szwajcarii), pisząc: „natura każe, aby w społeczeństwie obie owe warstwy [tj. bogatych i biednych] zgodnie przystawały do siebie i odpowiednio równoważyły się nawzajem... ani boskie, ani ludzkie prawa nie pozwalają uciskać potrzebujących i nędzarzy dla osobistej korzyści i zyski ciągnąc z cudzego niedostatku”, a państwo powinno „swym prawodawstwem osłonić własność osobistą”, ale także musi „strzec robotników przed wyzyskiem pracodawców”, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę kobiet i dzieci. Papież

<sup>73</sup> Tamże, s. 288–289; R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 109–112.

<sup>74</sup> Z. Z i e l i Ń s k i, *Papiestwo i papież*, s. 291.



zachęcała do tworzenia katolickich stowarzyszeń robotniczych. Papież pochylił się nad zagadnieniami, dotyczącymi powiększających się szybko mas robotniczych, które często żyły w skrajnej nędzy. „Kapitalizm, socjalizm, komunizm proponowały odmienne interpretacje dynamiki ekonomicznej, produkcyjnej, społecznej i ukazywały różne rozwiązania problemów. Rozwiązania te jednak Leonowi XIII nie wydawały się właściwe. Nie mógł on podzielać ani obojętności, jaką kapitalizm i liberalizm okazywali najuboższym warstwom społecznym, uważanym jedynie za siłę roboczą, którą należy wykorzystać w oparciu o prawo popytu i podaży, ani komunistycznej propozycji walki klas, która, ponieważ oparta była na konfrontacji stron, nosiła w sobie zarodki przemocy”<sup>75</sup>.

Encyklikę „*Rerum novarum*” uważa się m.in. za wypowiedź antysocjalistyczną, bez znaczenia w walce robotników o emancypację, ale inni wskazują, że papież nie przeanalizował sytuacji powstałej w wyniku rozwoju kapitalizmu i nie wypowiedział się w niej na temat wielu konkretnych kwestii, a przede wszystkim obawiał się przechodzenia robotników katolickich na stronę socjalistów. Mimo to, zasługą Leona XIII było „odcięcie się od utopijnych mrzonek poprzednich dziesięcioleci” (społeczeństwa „*ancien régime*”), bowiem „z całym realizmem stanął na gruncie bliskim pozycjom zajmowanym przez reformistyczny socjalizm, zdecydowany szukać poprawy losu klasy robotniczej w ramach istniejących instytucji, w tym robotniczych związków zawodowych, których legalność została w końcu – choć z pewnym ociąganiem – uznana. Po drugie, nie było rzeczą bez znaczenia, że najwyższy autorytet duchowy uroczystie proklamował prawa robotników i stwierdził niesprawiedliwość systemu liberalnego jako całości”<sup>76</sup>.

Wprawdzie działania na rzecz robotników prowadzili socjaliści na długo przed opublikowaniem „*Rerum novarum*”, to jednak istotnym był fakt, że teraz to poparcie otrzymali oni ze strony Stróża ładu w świecie. Ten fakt przyczynił się do innego spojrzenia znacznej części burżuazji na ruch robotniczy, walczący o podstawowe prawa pracownicze. Głos papieża w kwestii robotniczej spowodował, że wielu bardziej świadomych katolików zaczęło angażować się w działalność społeczną, chociaż byli oni przekonani, że wszelkie instytucjonalne zmiany prowadzące do polepszenia życia robotników, powinny być przeprowadzone pod ścisłą kontrolą Kościoła<sup>77</sup>. Należy też przytoczyć tutaj współczesną wypowiedź historyka, w której dokonano oceny opublikowanej przez Leona XIII encykliki, dotyczącej kwestii społecznej: „Leon XIII zdobył się na zupełnie nową wykładnię katolickiej nauki społecznej, pierwszej w dziejach Kościoła, odrzucając zarówno kapitalizm z ekonomiką opartą na zasadach bezwzględного zysku kosztem sprawiedliwej płacy, jak i socjalizm, głoszący jako jedyne remedium rewolucyjne przemiany w postaci uspołecznienia własności środków produkcji i sprawiedliwy podział zysku. Papież widział rozwiązanie w tworzeniu współdziałania między pracodawcami i pracownikami, umożliwiającego porozumienie w sprawie pracy i zysku, przy czym obie strony musiałyby być zainteresowane w bezkonfliktowym rozwiązaniu tych problemów.

<sup>75</sup> A.M. P i a z z o n i, *Historia wyboru papieża*, s. 335 – cytat; Z. Z e l i ń s k i, *Papiestwo i papież*, s. 289–295.

<sup>76</sup> R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 114.

<sup>77</sup> Tamże, s. 114.

Recepta papieska była, jak na owe czasy, wiele obiecująca, pod warunkiem jednak, że obie zainteresowane strony okażą dobrą wolę i poszanowanie dla chrześcijańskich zasad etycznych<sup>78</sup>.

## V. PRACA SPOŁECZNA PO PUBLIKACJI ENCYKLIKI LEONA XIII

Na terenie Europy Zachodniej pracę społeczną wśród robotników podejmowali księża na długi czas przed ogłoszeniem „*Rerum novarum*”, czyli co najmniej od połowie XIX w., ale dopiero ogłoszenie tej encykliki przez Leona XIII obligowało duchowieństwo do tej działalności<sup>79</sup>. Encyklika przyczyniła się do odnowienia starych i nowych inicjatyw na polu katolickiej działalności społecznej oraz konsolidowania katolickiego ruchu robotniczego (nie interkonfesyjnego)<sup>80</sup>. Od tego momentu na kongresach zajmowano się m.in. sprawami ekonomicznymi i socjalnymi. W całej Europie organizowano kasy wiejskie, towarzystwa ubezpieczeniowe, które łagodziły szkody gradowe czy pomory bydła, a także kasy oszczędnościowe i robotnicze kasy wykupu mieszkań po zmarłym robotniku. Ponadto, zaczęto organizować spółdzielnie spożywców, piekarnie, apteki pod wspólnym zarządem, jak m.in. stowarzyszenie rzemieślnicze Adolfa Kolpinga, związki chłopskie w Niemczech czy duszpasterstwo robotników we Francji<sup>81</sup>.

„Ziarno rzucone przez Leona XIII zakiełkowało za Piusa X i miało się w pełni rozwinąć za Piusa XI” (o. Jarlot). W niektórych krajach katolicki ruch robotniczy poparła hierarchia (w Australii abp Sydney, kard. Moran), w innych organizowali go księża (z poparciem arcybiskupa Utrechtu, ks. Alfons Ariëns w Holandii utworzył katolicki związek zawodowy dla robotników fabrycznych), a niekiedy ruch ten budził poważne zastrzeżenia (Hiszpania, Austria – L. Kunschak założył w 1892 r. chrześcijański związek zawodowy)<sup>82</sup>. Tymczasem po ogłoszeniu encykliki „*Grave de communi*” (1901 r.)<sup>83</sup> i „*Pascendi Domini Gregis*” (1907 r.) zaczęto atakować katolików zaangażowanych społecznie, dopatrując się w tych działaniach modernizmu religijnego. Z tego powodu przenieśli oni obronę robotników na grunt neutralny, zawodowy, podejmując współpracę z niekatolikami na płaszczyźnie wyłącznie ekonomicznej i społecznej. Wprawdzie w 1912 r. papież opowiedział się za tzw. berlińską szkołą tworzenia stowarzyszeń wyłącznie dla robotników katolickich, to jednak po dyskretnej interwencji: kard. Maffei, kard. Mercie, generała jezuitów F.S. Wernza oraz innych osób papież ustąpił, chociaż już w 1908 r. powstała Międzynarodowa Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Zurychu<sup>84</sup>.

<sup>78</sup> Z. Zieliński, *Historia Kościoła*, s. 173; Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże*, s. 293.

<sup>79</sup> S. Gajewski, *Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914*, Lublin 1990, s. 45.

<sup>80</sup> Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże*, s. 293.

<sup>81</sup> A.M. Piazoni, *Historia wyboru papieży*, s. 336.

<sup>82</sup> R. Aubert, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 115.

<sup>83</sup> Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże*, s. 294, 304.

<sup>84</sup> R. Aubert, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku*, s. 124.

Wprawdzie św. Pius X (1903–1914) zezwolił na uchylanie zakazu udziału w wyborach do parlamentu, ale próbował nie dopuścić do udziału organizacji katolików włoskich do zaangażowania się w życie państwowe (1903 r.). I tak, w 1904 r. rozwiązał *Opera dei Congressi*, która koordynowała działalność tychże włoskich organizacji katolickich; w 1906 r. potępił *Liga Democratica Nazionale*, którą założył ks. Romolo Murri (1870–1944)<sup>85</sup>, ekskomunikując go w 1909 r.; a rok później potępił założyciela ruchu chrześcijańsko-demokratycznego *Sillon*<sup>86</sup>, Marca Sangniera (1873–1950) oraz rozwiązał ten ruch. Niemal zaraz potem zakładano drobne związki zawodowe pod nazwą *Sillons Catholique*, działające pod nadzorem biskupów. Wyraził też swój sprzeciw wobec międzynarodowych związków zawodowych, ale poparł ruch prawicowo-monarchistyczny *Action Française*. W 1912 r. uznał tylko istnienie konfesyjnych związków zawodowych, oświadczając na konsystorzu, że mieszane stowarzyszenia są dozwolone m.in. ze względu na korzyści materialne<sup>87</sup>.

## VI. ŻYCIE SPOŁECZNO-RELIGIJNE W POLSCE PRZED I PO „RERUM NOVARUM”

W Królestwie Polskim kryzys gospodarczy wywołał powstanie listopadowe w 1830 r. – nagle wzrosły ceny żywności, wystąpiło bezrobocie, co doprowadziło do wystąpień biedoty warszawskiej, która zdobyła Arsenał, ponieważ burżuazja zamknęła się w domach. Maurycy Mochnacki (†1834 r.) zorganizował Towarzystwo Patriotyczne inteligencji, rzemieślników, wyrobników i służby, który rozpędził Rząd Tymczasowy (zamożnej burżuazji) prawicy umocniwszy swoją pozycję. Stąd zwano je „rewolucją konserwatywną” z gen. Dembińskim, który zastąpił zdymisjonowanego Jana Skrzyneckiego (1860 r.). Pierwszym rozkazem cofnął się do Warszawy, aby poskromić ją, stając przeciw rewolucji, która padła 6 września. „Powstanie Listopadowe (...) wyrosło z doli narodu, którego wszystkie nadzieje, żywotne przez jakiś czas po Kongresie Wiedeńskim 1815 roku, zostały zniweczone i unicestwione. Wyrosło z powszechnej frustracji społeczno-politycznej, z gniewu narodu, z przekonania o własnej sile i własnej możliwości porwania się na cele największe (...) – pełną niepodległość. Zostało jednak oszukane. Odpowiedzialność za klęskę powstania obciąża nade wszystko sprawców [konserwatystów – J.W.] wprowadzenia narodu w błąd co do rzeczywistych interesów, intencji i zamiarów tych, których zbląkana opinia publiczna w 1830 r. do władzy wypchnęła, a w 1831 roku od władzy odsunąć nie umiała”<sup>88</sup>. Rewolucja krakowska w (20/21 lutego) 1846 r., w której wzięli udział biedota miejska, studenci, górnicy i chłopci podkrakowscy, była „pierwszą rewolucją socjalną, która się otwarcie objawia na horyzoncie polskim” (J. Lelewel), ponieważ w „Manifeście do Narodu Polskiego” domagano się znie-

<sup>85</sup> Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieże*, s. 304.

<sup>86</sup> Tamże, s. 293 – „Niepokój Leona XIII wzrastał w miarę prób usamodzielniania się katolickich inicjatyw społecznych w stosunku do kół kierowniczych Kościoła”.

<sup>87</sup> K. Dopierała, *Księga papieży*, s. 395.

<sup>88</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1987, s. 97–112; J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego*, Warszawa 1982, s. 189–238.

sienia przywilejów i różnic stanowych, użytkowania dóbr ziemskich, dla ubogich opieki społecznej, ziemi na własność, zniesienia pańszczyzny, obniżenia podatków i darmowego rozdawnictwa soli. Po 9 dniach powstanie upadło, a do Krakowa wkroczyło wojsko rosyjskie<sup>89</sup>. Podobnie było w Poznaniu, gdzie na przednówku 1847 r. na wsiach i w miasteczkach doszło do rozruchów głodowych przeciw dwóm, trwające 10 dni. Takie działania podjęto również w 1848 r. w Ziemi Chełmińskiej<sup>90</sup>. Polskie powstania narodowe mieszczą się w ruchu rewolucji burżuazyjnych, ponieważ ich uczestnicy domagali się niepodległości<sup>91</sup>, likwidacji zaborczego absolutyzmu, przebudowy struktur społecznych. Miały też one związki z ruchami europejskimi, ponieważ powstanie listopadowe było „słońcem lipca [francuskiego] podniecane”, a wrzenie w latach 1846–1848 było inspirowane „Wiosną Ludów” w całej Europie, natomiast powstanie styczniowe w 1863 r.<sup>92</sup> liczyło na pomoc międzynarodową (ruchów rewolucyjnych, dyplomatyczną Francji). Warto podkreślić, że polska szlachta ziemiańska (niemal ¼ narodu) odgrywała zasadniczą rolę w tych ruchach, ponieważ gromadziła drobniomieszczaństwo, zamożnych chłopów i inteligencję. Zabór pruski, w ramach państwa, uzyskał zniesienie feudalizmu na wsi w wyniku rewolucji w 1848 r., a w innych zaborach uwłaszczenie chłopów przeprowadzono „od góry”: car rosyjski zniósł je ukazem z kwietnia 1864 r.; a cesarz austriacki w 1848 r. Tych wolności nie wywalczyła ani rewolucja krakowska (1846), ani powstanie styczniowe (1863). Warto jednak podkreślić, że tak w Niemczech (1848), jak również w Królestwie Polskim (1863 r. – dekrety Rządu Narodowego) bierny opór chłopów, którzy przestali uiszczać ciężary feudalne, spowodował ich faktyczną likwidację<sup>93</sup>. Dopiero rewolucja w 1905 r. przyniosła masowe zaangażowanie robotników, przewodzącym chłopom, inteligencji i młodzieży, ponieważ burżuazja i właściciele ziemscy zajmowali ugodowe stanowisko wobec zaborcy<sup>94</sup>.

Biskupi diecezjalni w Polsce nie zachęcali księży do podejmowania działalności społecznej, ponieważ wynikało to często ze strachu przed represjami. Czas podjęcia tej pracy wskazuje zatem na znaczne opóźnienie w stosunku do krajów Europy Zachodniej. Tak na przykład, w latach 1883–1912 arcybiskupem warszawskim był Wincenty Popiel-Chrościak (biskup płocki od 1863 r., †1912 r.), który zajmowała takie stanowisko, będąc też przeciwnikiem powstania styczniowego, być może dlatego że w latach 1868–1875 przebywał na zesłaniu w Nowogrodzie. Jednakże sufragan warszawski (1884–1925) biskup Kazimierz Ruszkiewicz był głęboko zainteresowany zagadnieniami społecznymi<sup>95</sup>. Na początku XX w., arcybiskup lwowski (św.)

<sup>89</sup> N. Davies, *Europa*, s. 879.

<sup>90</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, s. 163–165.

<sup>91</sup> Tamże, s. 61–62, 74–76 – nie było konkretnego programu likwidacji pańszczyzny, ale pamiętano o sprawie chłopów, nie starając się nawiązać bliższych relacji z nimi, ale także tylko sporadycznie z ludem miast. Burżuazja i szlachta folwarczna Królestwa Polskiego nie chciała utraty realnych korzyści konstytucyjnych (z 1815 r. najbardziej liberalna w Europie) z wolnością wyznania, słowa i nietykalnością osobistą, dlatego nie podejmowała w latach 20. XIX w. sprawy niepodległości.

<sup>92</sup> Tamże, s. 245–255.

<sup>93</sup> N. Davies, *Europa*, s. 816.

<sup>94</sup> J. Baszkiewicz, *Wolność. Równość. Własność*, s. 105–111, 243–244.

<sup>95</sup> S. Gajewski, *Spoleczna działalność duchowieństwa*, s. 23–29.

Józef Bilczewski (1900–1923) lansował pogląd, aby niepodległą Polskę budować na fundamencie Kościoła i jego nauki społecznej, m.in. *Rerum novarum* (1891 r.), *Grave de communi* (1901 r.). Pragnąc zrealizować to zamierzenie zapraszał do współpracy znakomitych znawców kwestii społecznej (m.in. ks. Adama Sapiehy, †1951 r.), a także kierował do swoich wiernych listy pasterskie do wiernych na ten temat: „W sprawie społecznej” (1902 r.) i „O potrzebie ofiarności” (1906 r.), w którym polecał tworzenie Związku Katolicko-Społecznego. Wcześniej już w Przemyślu (św.) biskup Józef Pelczar (†1924 r.) organizował ZKS, realizując nauczanie papieskie w praktyce, które miały ogarnąć całą diecezję<sup>96</sup>.

Do czasu rewolucji w Rosji w 1905 r. księża w diecezjach: kieleckiej, sandomierskiej, płockiej i lubelskiej nie prowadzili działalności społecznej, ponieważ nie było tutaj warunków do normalnego jej rozwoju. Ta mierna postawa duchowieństwa ujawniła się także w pracy ściśle kościelnej, a mianowicie w duszpasterstwie, chociaż bardziej odpowiedzialni księża pragnęli reform i zmian. Dopiero po rewolucji 1905 r., kiedy zmieniła się sytuacja polityczna w Królestwie, a senat 8 stycznia 1906 r. uchwalił nowe przepisy o duchowieństwie, likwidując ograniczenia wprowadzone po 1864 r., ta sytuacja uległa zmianie. Wówczas księża zaczęli organizować pierwsze stowarzyszenia i związki, ponieważ w 1906 r. carat opublikował nowe przepisy w tym zakresie. Jednak niektórzy biskupi nadal zapraszali na rekolekcje redemptorystę o. Bernarda Łubieńskiego z Galicji, aby ten nawoływał do zaniechania działalności społecznej przez księży. Pisał on bowiem tak: „Nie w organizacjach, zrzeszeniach się, spółkach, kasach, odczytach, widowiskach leży zbawienie ludu, ale w środkach, które wskazał Zbawiciel, a Kościół święty poleca”<sup>97</sup>. Taka postawa wynikała z generalnej nieznajomości encykliki Leona XIII „*Rerum novarum*”, ponieważ przed 1905 r. za czytanie encyklik społecznych przez kleryków groziło wydalenie z seminarium. Nowa sytuacja polityczna sprawiła, że w 1905 r., przebywający w Warszawie (bł. – biskup wileński od 1918 r.) ks. Jerzy Matulewicz (po studiach w Fryburgu szwajcarskim) i ks. Henryk Ignacy Przeździecki (biskup podlaski od 1918 r.) na posiedzeniu Komisji Prac Społecznych archidiecezji warszawskiej przedstawili zasady działalności społecznej księży (*Zasady Demokracji Chrześcijańskiej*, Warszawa 1906) w duchu encyklik papieskich. Ze względu na trudności występujące w ich wdrażaniu w życie, scedowano je na istniejące bractwa kościelne św. Stanisława i bractwa św. Józefa, ale te nie były w stanie sprostać dziełu pracy społecznej. Pragnąc jednak wypełnić to zadanie, wysłał do Niemiec i Belgii ks. Marcelego Godlewskiego (†1945 r.), aby rozpoznał jak tworzyć związki zawodowe katolików. Tymczasem, 19–20 kwietnia 1906 r. w Warszawie zorganizowano I. Zjazd Demokracji Chrześcijańskiej, w którym uczestniczyli delegaci innych diecezji. Postanowiono o zakładaniu stowarzyszeń religijnych, kulturalnych i zawodowych, a także założono centralizację akcji społecznej duchowieństwa. Poszczególne komisje diecezjalne winny więc wykazać się pracą społeczną nad polepszeniem warunków materialnych ludzi pracy, czego jednak nie realizowano, ponieważ poszcze-

<sup>96</sup> *Księga Sapieżyńska*, red. ks. J. Wolny, współpr. R. Zawadzki, Kraków 1982, s. 50–54.

<sup>97</sup> S. G a j e s k i, *Społeczna działalność duchowieństwa*, s. 23–29; P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 169 oraz s. 182; B. Ł u b i e ń s k i, *Społeczna działalność kapłana*, w: *Homietyka*, 1907, s. 82–91 – cytat.

gólni biskupi obarczali je przygotowaniem m.in. przepisów o wieczystej adoracji (Lublin), ujednoczeniu nabożeństw, czy kwestią obowiązków kultowych księży (Sandomierz), dlatego uległy samolikwidacji. Wtedy dopiero ks. Obuchowicz uaktywnił Towarzystwo Dobroczynności w Kielcach, a ks. Zamoyski utworzył jedyny w Królestwie Dom emerytalny dla księży. Tymczasem wspaniale poprowadzono prace społeczne w diecezji kujawsko-kaliskiej, gdzie powstały: szkoły, koła Polskiej Macierzy Szkolnej, domy parafialne, kółka rolnicze, spółdzielnie, kasy pożyczkowe oraz straże ogniowe. Tutaj komisje dekanalne jedynie inspirowały i wspierały prace działaczy świeckich. W Warszawie natomiast organizowano kursy społeczne, w których brali udział księża i świeccy, przyczyniając się do zamknięcia prac komisji diecezjalnych. Dnia 30 sierpnia 1907 r. powołano ich „tymczasowy zarząd”, który miał kierować pracą księży w środowiskach robotników, wyznaczając jego prezesem ks. Z. Chełmickiego. Odtąd praca ta koncentrowała się w działalności Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, ale księża tylko w małej grupie w tej działalności uczestniczyli<sup>98</sup>.

Tymczasem przywódcy Kościoła w Polsce chcieli, aby księża angażowali się w działalność Związku Katolickiego. Pierwsza prób jego zorganizowania, którą podjął ks. A. Szaniawski nie powiodła się, dlatego drugą próbę również wśród waśni podjęto w lutym 1906 r. Związek miał organizować społeczeństwo Królestwa Polskiego w duchu zasad katolickich. Dnia 6 marca tego roku arcybiskup warszawski podpisał statut Związku, a po niemal dwóch miesiącach odbył się jego ogólnokrajowy zjazd. Biskupi rozesłali okólniki do księży swoich diecezji w tej sprawie. Administrator diecezji w Sejnach pisał wówczas: „parafia, która by Związku Katolickiego nie posiadała, smutne by w sobie i o swoich przewodnikach wydała świadectwo”. W okresie 1908–1912 r. Związek Katolicki utworzono w niemal 20% parafii siedmiu diecezji polskich. Wynikiem jego działalności było powołanie 9 kas pożyczkowo-oszczędnościowych, 33 sklepów, 7 kółek rolniczych i 40 domów ludowych, które funkcjonowały w 1909 r. Mimo to, że Związek miał poparcie episkopatu, w latach 1907–1914 nie osiągnął rezultatów na żadnym polu działalności, biorąc pod uwagę jego ogólnokrajowy zasięg. Przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że Stronnictwo Narodowe (endecja) było uważane za największego przeciwnika Związku, dlatego tam gdzie miało wpływy nie było efektów jego działalności. Jednakże sama koncepcja pracy Związku nie została zaakceptowana przez polskie społeczeństwo katolickie<sup>99</sup>.

Duchowni włączyli się też w prace organizacji tworzonych przez świeckich działaczy, w grupie których należy wymienić: Polską Macierz Szkolną (1905 r. – z udziałem bardzo wielu księży w 781 kołach, ale w 1907 r. car ją rozwiązał), Centralne Towarzystwo Rolnicze (1905 r. lokalne, 1907 r. CTR – udział księży minimalny: na 883 kółek pracowało 370 księży), Towarzystwo Kółek Rolniczych im. S. Staszica (1906 r.) oraz Ruch Spółdzielczy (w l. 1905–1911 księża w liczbie 69 tu pracowało). Generalnie ujmując, w pracę w instytucjach społecznych angażowało się około 40% księży Królestwa (z 2743 duchownych). „Oceniając działalność spo-

<sup>98</sup> S. G a j e s k i, *Spoleczna działalność duchowieństwa*, s. 32–43 oraz 45–70, 91–92; P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 139, 173.

<sup>99</sup> S. G a j e s k i, *Spoleczna działalność duchowieństwa*, s. 71–112.

łeczną księży pamiętać należy o represjach carskich. Zasadniczo nie dotyczyły one instytucji o charakterze ekonomicznym. Księża jednak do tego typu pracy nie byli przygotowani i w nowej sytuacji nie mieli czasu na naukę”. Tylko tzw. spółdzielcy mieli na tym polu osiągnięcia, a „działalność ich obejmowała 20 procent kółek rolniczych, 11 procent spółdzielni spożywczych, 18 procent spółdzielni mleczarskich”. Duchowni najbardziej angażowali się w działalność oświatową: założyli 207 bibliotek, kół Polskiej Macierzy Szkolnej, którymi w 40% kierowali. Nawet represje caratu, który zlikwidował Macierz i towarzystwa bibliotek, nie spowodowały ich wycofania się z tej pracy, która była niezmiernie istotna, ze względu na niemal wszechobecny analfabetyzm na terenie Królestwa Polskiego<sup>100</sup>.

W innych rejonach Polski było nieco inaczej, chociaż Polacy nie mieli własnego bytu narodowego. W 1850 r. pierwsze Stowarzyszenie Młodzieży Czeladniczej (wzorowane na Towarzystwie Czeladników założonego w 1849 r. przez ks. Adolfa Kolpinga) we Wrocławiu założył ks. Józef Ficek, a do 1907 r. był ich już 126 na Śląsku, posiadając własne kluby i hospicja. Podobne Stowarzyszenie Katolickiej Czeladzi Rzemieślniczej we Lwowie w 1850 r. założył ks. Zygmunt Odelgiewicz, a w 1866 r. powstało ono w Krakowie, które zajmowało się kształceniem i wychowywaniem czeladników na dobrych rzemieślników i świątłych katolików. Do końca XIX w. podobnych stowarzyszeń pojawiło się wiele, ale na wiecu katolickim we Lwowie w 1896 r. postanowiono założyć oddzielne stowarzyszenia: terminatorów, czeladników i majstrów, ponieważ te skupiające jednych i drugich prowadziły do wewnętrznych konfliktów. Jednakże generalnego rozwiązania wymagały narastające problemy społeczne, zwłaszcza kwestia robotnicza, której nie można już było zaradzić dobroczynnością, ale trzeba było przenieść na płaszczyznę prawa i sprawiedliwości. Jednakże władze zaborcze zajęły zdecydowanie negatywne stanowisko wobec stowarzyszeń społecznych, a duchowieństwo np. zaboru austriackiego wychowane w duchu józefińskim nie dostrzegało tej kwestii, zwłaszcza na wsi (mimo to w czasie rabacji w 1846 r. palono dwory, ale oszczędzono plebanie). Być może nie dostrzegano też kwestii robotniczej tak bardzo ostro, ponieważ na terenie trzech zaborów i Królestwa Polskiego w 1880 r. było zaledwie 250 tys. robotników, ale w 1900 r. już około miliona. Liczne więc organizacje społeczne powstawały po encyklice „Rerum novarum”, chociaż w Polsce praktyka wyprzedziła teorię społeczną. Już bowiem w 1822 r. ks. Stanisław Staszic założył Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze ratowania się Wspólnie w Nieszczęściu, które przetrwało I wojnę światową. W tej spółdzielni zachowywano własność ziemi, ale w jej ramach powoływano szereg wspólnych instytucji gospodarczych i społecznych, jak: Dom Zarobkowy jako zabezpieczenie przed bezrobociem; Kasę Pożyczkową; Fundusz Opieki nad Sierotami, Kalekami i Starcami; Fundusz Opieki Lekarskiej i Szpitalnej dla Ubogich. Ks. Piotr Ściegienny (†1890) od 1840 r. propagował reformę rolną i wprowadzenie samorządu miejskiego w oparciu o zasady sprawiedliwości i miłości, jakimi kierowały się wspólnoty chrześcijańskie. Jego poglądy zawarte w „Złotej księżeczce” w Poznańskim w 1866 r. wprowadził ks. J. Wiśniewski, zakładając pierwsze kółko rolnicze, czyli samorządowe zrzeszenie drobnych gospodarzy. Swoją rozkwit przeżyły one po 1873 r., kiedy powołano tzw. patronat, czyli

<sup>100</sup> Tamże, s. 113–202, 205–206.

organizację centralną (do 1901 r. powstało aż 216 kółek, a w Królestwie do 1914 r. ok. 1000). Również w Poznańskim, od 1850 r. powstawały późniejsze Związki Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, czyli spółki oszczędnościowo-kredytowe. Podobne w diecezji przemyskiej popierał biskup J. Pelczar. Tutaj też, w Galicji, m.in. liczne kółka rolnicze zakładał ks. Stanisław Stojalowski (†1911 r.)<sup>101</sup>, który upowszechniając oświatę „zmierzał do politycznego uaktywnienia ludu w oparciu o zasadę chrześcijańskiego „solidaryzmu społecznego”. Nieco później rozwinął się chrześcijański ruch robotniczy, którego załączkami były kasy i związki samopomocowe robotników. Już w 1821 r. na Górnym Śląsku organizował je ks. S. Staszic, z których pokrywano koszty utrzymania szpitali górniczych i leczenia, wypłacano renty inwalidzkie, wsparcie wdowom. Pierwsze związki chrześcijańskie robotników, powstające w 1852 r. wzorowano na górniczych bractwach św. Barbary, a były zasadniczo kasami zapomogowymi. Dopiero, powstały w 1889 r. Związek Wzajemnej Pomocy Robotników Chrześcijańskich skupił dużą reprezentację robotników. Podobne powstawały w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie w 1892 r. arcybiskup Florian Stablewski powołał Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, liczące w 1913 r. 31 tys. członków. Mimo to, ruch społeczny i robotniczy w XIX-wiecznej Polsce należy „raczej nazwać migawkami”, ponieważ był on bardzo rozdrobniony, a „wielu księży dopiero szukało rozwiązań miejscowych problemów społecznych”. Ze względu na brak pracowników związkowych, księża przewodząc tym inicjatywom skierowali swój wysiłek na pracę oświatową, zaniedbując ważne problemy robotników<sup>102</sup>.

Na Pomorzu, w diecezji warmińskiej i chełmińskiej, do czasu opublikowania encykliki Leona XIII, nie wypracowano żadnego programu rozwiązania problemów ludności wiejskiej, migrującej do miast (w l. 1867–1910 – z Prus Zach. 707 tys., a z Prus Wsch. 897 tys.), sprowadzając go do zagadnienia zagrożenia wartości chrześcijańskich. Z tego powodu zwalczano socjaldemokratyczne i liberalne koncepcje rozwiązywania kwestii społecznych, chociaż można było tutaj korzystać z rozważań biskupa Moguncji Wilhelma Kettelera, który kilka dekad wcześniej proponował nowatorskie rozwiązania. Miejscowy ks. dr Franz Hitler (†1898 r.) wskazywał tylko na uaktywnienie księży w dziedzinie oświaty i podnoszeniu moralności u wiernych (towarzystwa charytatywne, wstrzemięźliwości i rzemieślnicze). Ta aktywność księży zaangażowanych osłabła w okresie *kulturkampf*, także dlatego że zamknięto seminaria duchowne w Pelplinie i Braniewie. Do czasu utworzenia Niemieckiego Związku Caritas w 1897 r., z pomocą najuboższej grupie ludności wychodziły: Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, Warmińskie Towarzystwo Pomocy Sierotom (zbierali ofiary na odpustach) oraz Towarzystwo św. Elżbiety (kobiety). W rejencji kwidzyńskiej założono Polski Związek Gospodyń, aby podnosić kwalifikacje, utrzymywać ducha religijnego i dobrych obyczajów u dziewcząt, przyszłych matek. W dzieło Caritas angażowały się zakony: elżbietanki, szarytki, katarzynki. Natomiast kolpingowskie towarzystwa czeladzi katolickiej, czyli nowoczesne orga-

<sup>101</sup> Z. Zieliński, *Papieżstwo i papież*, s. 293 – jego uniezależnienie od „kół kierowniczych Kościoła” budził niepokój Leona XIII.

<sup>102</sup> K. Dola, *Opieka społeczna Kościoła*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1: 1764–1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1979, s. 704.



nizacje zawodowe powstały: w 1858 r. w Bisztynku, a po 1890 r. w Kwidzynie, Elblągu i Barczewie. Tymczasem ruch chłopski i spółdzielczy był ponadwyznaniowy, propagując i współtworząc ruch spółdzielczy wśród chłopów-właścicieli. Szybko podjęli ją rolnicy z Prus Zachodnich, m.in. w Piasecznie, gdzie w 1862 r. powstało pierwsze kółko rolnicze, w Skórczu gdzie powstał pierwszy bank ludowy w 1866 r., a w Wałczu w 1882 r. zorganizowano zachodnio-pruski Związek Chłopski. Warto podkreślić, że w Prusach rolę wiodącą, czyli promotorów ruchu chłopskiego środowisk katolickich zajmowało duchowieństwo (na Warmii ks. August Szachta był z tego powodu zwany „królem chłopów warmińskich”). Księża ci otrzymali silne wsparcie po opublikowaniu encykliki „*Rerum novarum*”. Odtąd ożywiano stare i zakładano nowe, czyli katolickie stowarzyszenia robotnicze, chrześcijańskie związki zawodowe i Towarzystwa Ludowe dla Katolickich Niemiec (biskup Thiel popierając katolickie towarzystwa rolnicze, wyparł z życia Prus Wschodnich Towarzystwo Ludowe Katolików Niemiec), a w ośrodkach polskich organizacje gospodarcze, towarzystwa ludowe i spółdzielcze. Po 1891 r. (*Rerum novarum*) szybko pojawiały się organizacje robotnicze – na Warmii było 19 takich organizacji, a w 1906 r. było ich 63. „Ich celem – w odróżnieniu od otwartych wyznaniowo chrześcijańskich związków zawodowych – miało być rozwiązywanie konfliktów między pracodawcami a robotnikami na drodze negocjacji i układów, bez posługiwania się metodą strajków oraz dbałość o katolicką moralność swoich członków, jako podstawy wszelkich działań społecznych”<sup>103</sup>.

Eksplozja demograficzna w XIX w., a także migracja robotników rolnych (Pomorze, Prusy Wschodnie i Ziemia Lubuska), była przyczyną tworzenia nowych placówek duszpasterskich (po 1848 r. zaistniała korzystna sytuacja prawna do ich tworzenia), co wiązało się z kosztowną budową świątyń i budynków parafialnych. Warto podkreślić, że tak w zaborach austriackim i pruskim sami chłopcy aktywnie występowali z inicjatywą w tej sprawie. Biskupi warmińscy, celem uaktywnienia społeczeństwa i możliwości zgromadzenia funduszy poparli tworzenie Towarzystwa św. Wojciecha, które wsparło budowę 50 placówek. I tak, od 1821 r. do 1914 r. liczba placówek duszpasterskich w diecezji warmińskiej wzrosła ze 119 do 177 (o 67%), w diecezji chełmińskiej z 226 do 305, w diecezji wrocławskiej z 684 do 834 (w części austriackiej z 90 do 112). Natomiast w diecezjach Cesarstwa Rosyjskiego, w latach 1804–1914, liczba parafii wzrosła tylko o 267, czyli ok. 30%, gdy tymczasem liczba ludności wzrosła o 209%. W Królestwie Polskim tworzenie nowych parafii przed 1905 r. było rzadkością, ponieważ wymagało to wielu zabiegów, dlatego w latach 1863–1905 erygowano ich zaledwie 22, ale carat skasował administracyjnie aż 29 parafii. To powodowało, że „przy ogromnej eksplozji demograficznej i gwałtownej niektórych miast, zaczęły wyrastać parafie kolosy ludnościowe, których żaden duszpasterz nie był w stanie objąć zasięgiem normalnej pieczy duszpasterskiej”. Wzrost liczby parafii po 1905 r. nie był imponujący, ponieważ do 1914 r. przybyło niemal 22% katolików, ale liczba parafii wzrosła zaledwie o niecałe 6%. Na przestrzeni 1830–1914 r. liczba parafii w Królestwie pomnożyła się o 5,13%, ale

<sup>103</sup> R. T r a b a, *Kościół i życie religijne*, w: *Historia Pomorza*, t. IV (1850–1918), cz. 2 – *Polityka i kultura*, red. S. Salmanowicz, Toruń 2002, s. 481–492.

liczba katolików wzrosła o 160%<sup>104</sup>. Erygowanie nowych placówek duszpasterskich był niezmiernie ważnym czynnikiem, ponieważ praca podejmowana tam przez księży była ogromnym wysiłkiem nad integracją społeczeństwa polskiego i katolickiego, które duszpasterze kształtowali nie tylko po względem religijno-moralnym, narodowo-patriotycznym, ponieważ często kościół parafialny był jedynym ośrodkiem integracji ludności.

## GESCHICHTLICHERKONTEXT DER VERÖFFENTLICHUNG DER ENZYKLIKA „RERUM NOVARUM” VON PAPST LEO XIII. 1891 (ANLÄSSLICH DES 120. JAHRESTAGS IHRER VERÖFFENTLICHUNG)

### ZUSAMENFASSUNG

Der Wiener Kongress (1815) stellte die „alte Ordnung“ wieder her (ancien regime). Gegen die Konservativen trat die Bourgeoisie auf, die nach Befreiung des Menschen aus den Armen der Tradition des monarchistischen Absolutismus und dem Willen nach Konkurrenzfreiheit in der Wirtschaft strebte, also nach Aufhebung der Zunftbeschränkungen. Auf dem Schauplatz der Geschichte erschien dann der Sozialismus, der die zahlenmäßig schnell wachsende Arbeiterklasse vor wirtschaftlicher Ausbeutung schützte (Liberalismus). Die in Europa aufkommenden wirtschaftlichen Krisen bewirkten revolutionäre Gärungen unter den Arbeitern, die einen Wechsel ihrer hoffnungslosen Lage verlangten, also nach sozialen Veränderungen strebten. Revolutionäre Züge wurden immer durch gesellschaftliche Bedürfnisse hervorgerufen: Die Bourgeoisie wollte die Politik beeinflussen, Bauern forderten die Abschaffung der Leibeigenschaft, und die volkstümlichen Massen wollten von Elend und Fabrikanten befreit werden. Bedeutende Wutausbrüche volkstümlicher Massen fanden statt: Juli Revolution 1830, „Völkerfrühling“ 1848, und in den Jahren 1871–1914 kämpften die Arbeiter mittels Streiks (Revolution von 1905 in Russland). Dank diesen Aktivitäten wuchs das Klassenbewusstsein, und die nächsten Wirtschaftskrisen führten mittelbar zur Steigerung des Ansehens und der Mitgliederzahl der sozialdemokratischen Parteien. Gesteuert wurden sie vom Internationalen Verband der Arbeiter (Internationale), gegründet 1864, deren Satzung und Manifest sich auf das „Kommunistische Manifest“ von Karl Marx von 1848 stützten. „Der Klassenkampf führt zur Diktatur des Proletariats“ (K. Marx), die sich auf revolutionärem Weg vollziehen wird, was in der Praxis die Oktoberrevolution in Russland 1917 gezeigt hat.

Eine nicht zu große Gruppe von Geistlichen und Laien (O.H. Lacordaire, der gesegnete F. Ozanam) kam während der Julirevolution zu dem Schluss, dass gesellschaftliche Strukturereformen notwendig sind (Félicité de Laménais), weil Wohltätigkeitsaktionen bzw. moralische Ermahnungen nicht mehr ausreichen, obwohl die katholischen Massen die realen Ausmaße der Arbeiterprobleme nicht bemerkten. Der Säkularisierungsprozess der intellektuellen Elite und des Arbeitermilieus erzwang von der Katholischen Kirche die Einführung neuer seelsorgerischer Formen, die die passiven Massen der Gläubigen aktivierten (Katechismusunterricht), was zur Gestaltung einer katholischen Weltanschauung und zur Aufnahme von Verantwortung der Gläubigen für die Kirche führte. Überdies musste die Kirche Stellung zu gesellschaftlichen Fragen nehmen, und daher wurde am 19. Februar 1878 im Konklave

<sup>104</sup> B. K u m o r, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 646–659, 681, 697–699.

Kardinal J. Pecci auf den päpstlichen Thron als Leo XIII. (†1903) erhoben, der früher etliche Hirtenbriefe in dieser Sache veröffentlichte. Nach dreijährigem Pontifikat veröffentlichte er am 15. Mai 1891 die Enzyklika „Rerum novarum“, wogegen die Sozialisten ihr Programmmanifest schon 1848 erhalten hatten, was auf eine bedeutende Rückständigkeit der Kirche in gesellschaftlichen Fragen der Arbeiter hinweist. Nach Ansicht einiger war sie „erst ein schüchterner Versuch des Papsttums, sich der Bedeutung der Arbeiterprobleme zu besinnen und Ausdruck des Wunsches aktiver Teilnahme an ihrer Entwicklung“ (R. Aubert). Die Stimme des Papstes war jedoch wesentlich, weil die größte moralische Autorität die Rechte der Arbeiter feierlich proklamierte und die Ungerechtigkeit des liberalen Systems feststellte. Er lehnte den Kapitalismus mit seinem Grundsatz des rücksichtslosen Gewinns zu Kosten einer gerechten Vergütung und auch den Sozialismus mit seiner Notwendigkeit von Änderungen auf revolutionärem Wege über die Verstaatlichung des Eigentums ab. Nun engagierten sich zahlreiche bewusstere Katholiken in gesellschaftlicher Tätigkeit.

Aus der Beobachtung des heutigen Arbeitsmarktes ist ersichtlich, dass den heutigen Arbeitnehmer fast die gleichen Fragen berühren, die auch den Arbeiter des 19. Jahrhunderts betrafen, u. a. Arbeitsmangel, Lebensmittelteuerung, Geringer Einkommen, das der Familie den Unterhalt nicht gewährt, hohe Wohnungsgebühren, „Ausnutzung“ der Arbeitnehmer – Verlängerung der Arbeitszeit ohne Bezahlung, Arbeit an Sonn- und Feiertagen, Verweigerung bzw. Kürzung des Urlaubs, fehlende Akzeptation von Gewerkschaften bzw. ernsthafte Begrenzung ihrer Aktivitäten. Dies sind lediglich nur manche Übel der heutigen Wirklichkeit.